Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XV. Kraków, czwartek 27 października 1932 Nr. 291

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rozporządzenie o amnestji

wejdzie w życie w dniu dzisiejszym

Jakie przestępstwa podpadają amnestji, a jakie są wyłączone?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 10. (Sin) Dowiadujemy się, że w najbliższym „Dzienniku Ustaw" ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, ogłaszające amnestję w związku z wprowadzeniem jednolitego polskiego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach. Na mocy tej amnestji nie będą wszczynane, a wszczęte już będą umarzane, postępowania karne w sprawie wszystkich wykroczeń należących do właściwości sądów powszechnych, jak również władz administracyjnych. Amnestja umarza też całkowicie kary niewykonane dotychczas w części lub całości, orzeczenia za wykroczenia administracyjne i za przestępstwa, za które wymierzone zostały kary grzywny i pozbawienia wolności do sześciu miesięcy lub jedną z tych kar, oraz obniża o połowę kary pozbawienia wolności, wymierzone w rozmiarach od sześciu miesięcy do jednego roku. Jednocześnie amnestja umarza skutki skazania, związane z już zapadłym wyrokiem za przestępstwa, które zaliczone zostały przez nowy kodeks do rzędu wykroczeń. Wreszcie na mocy ostatniego dekretu sąd za zgodą prokuratora będzie mógł umarzać postępowanie i w stosunku do innych przestępstw, jeżeli według konieczności danego przypadku należałoby za dane przestępstwo wymierzyć karę pozbawienia wolności w rozmiarze nieprzekraczającym sześciu miesięcy, oraz jeżeli dane przestępstwo nie zostało od amnestji wyłączone.

Do przestępstw nie podlegającym amnestji należą przestępstwa wojskowe, przestępstwa przeciwko ustrojowi państwa, przestępstwa naruszające przepisy o broni i amunicji, przepisy skarbowe i na szkodę skarbu państwa, fałszowania pieniędzy i papierów kredytowych, stręczenie do nierządu i ciągnięcie z tego zysków. Umarzanie i zaniechanie postępowania karnego nie stosuje się do przestępstw, ściganych z oskarżenia prywatnego, na wniosek z upoważnienia lub na zarządzenie prywatne. Umarzanie kar nie dotyczy kar dyscyplinarnych za przewinienia skarbowe. Rozporządzenie o amnestji wejdzie w życie z dniem jego ogłoszenia. Rozporządzenie to ma się już ukazać w jutrzejszym „Dzienniku Ustaw".

Jak wiadomo, już od kilku miesięcy obiegały pogłoski o zamierzonej amnestji. Twierdzono, że amnestja ta będzie miała szerszy charakter i w ten sposób obejmie również więźniów brzeskich. Jednakże ramy tej amnestji zostały zwężone i amnestja obecna nie jest podobna do amnestji po zawarciu traktatu ryskiego, ani do amnestji w dziesięciolecie niepodległości Polski. Amnestja ta daje jedynie ograniczonej ilości ludzi pewne ulgi, zwalniając temsamem więzienia i tak już przepełnione. Gros więźniów politycznych z amnestji tej nie skorzysta. Nie podpadają również pod amnestję przestępstwa, których wielka ilość wyrosła z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej, a mianowicie przestępstwa w związku ze sprawami podatkowemi.

Przypuszczalnie jedno ze stronnictw zgłosi na forum sejmowem wniosek o szerszą amnestję.

Kompromisowy wyrok Trybunału Rzeszy

w sprawie rozwiązania rządu pruskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Lipsk, 25. 10. (Sch) Trybunał Rzeszy ogłosił dziś w procesie konstytucyjnym Prus, Bawarji i Badenji przeciw rządowi Rzeszy następujący wyrok: Rozporządzenie prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca br. w sprawie przywrócenia bezpieczeństwa publicznego na obszarze Prus jest zgodne z konstytucją Rzeszy, o ile dotyczy nominacji kanclerza Rzeszy komisarzem dla Prus i upoważnienia go do przejściowego usunięcia od władzy ministrów pruskich oraz odnośnie do przejęcia tej władzy przez niego samego, lub powierzenia wykonywania władzy innym osobom w charakterze komisarzy Rzeszy. Pełnomocnictwo nie mogło się jednak rozciągać na pozbawienie członków rządu pruskiego prawa reprezentowania Prus w Reichstagu, w Radzie Rzeszy lub wobec Rzeszy, jakoteż w sejmie pruskim, Radzie państwowej lub wobec innych krajów. Nie uwzględnione w powyższem orzeczeniu wnioski zostały odrzucone.

Rząd Rzeszy uważa, że odniósł zwycięstwo

Berlin, 25. 10. (Sch) Z kół miarodajnych donoszą, że wyrok trybunału Rzeszy w Lipsku oznacza potwierdzenie stanowiska rządu Rzeszy, wyrażonego w dekrecie prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca br. Co się tyczy reprezentacji politycznej i parlamentarnej Prus, to ani kanclerz, ani ustanowione przez niego organa wykonawcze nie uzurpowały sobie prawa reprezentowania Prus w Radzie Rzeszy, w Reichstagu lub gdziekolwiek. Rząd Rzeszy zapowiada dalej, że wszystkie dotychczasowe zarządzenia komisarza pruskiego będą utrzymane w mocy w całej rozciągłości. Co się tyczy przyszłych następstw praktycznych, wynikających z wyroku trybunału Rzeszy, to zostaną one zadecydowane dopiero po dokładnem zbadaniu treści uzasadnienia wyroku.

Znowu bójki na uniwersytecie wiedeńskim

Wiedeń, 25. 10. PAT. Na uniwersytecie doszło wczoraj do bójki, w czasie której 5 studentów zostało poranionych.

—oOo—

Banda podpalaczy kościołów grasuje w Hiszpanji

Spłonął zabytkowy kościół pod Sewillą.

Paryż, 25. 10. PAT. Donoszą z Sewilli, że w miejscowości Marchena nieznani sprawcy podłożyli ogień pod kościół św. Sebastjana, w którym znajdują się zabytki wielkiej wartości artystycznej. Mimo usiłowań mieszkańców oraz straży pożarnej nie zdołano ugasić ognia i kościół spłonął doszczętnie. Ludność manifestowała przed merostwem, domagając się ukarania winnych. Pozatem donoszą o innym pożarze, który wzniecili złoczyńcy, podkładając ogień pod kościół i klasztor bosych Karmelitanek. W tym jednak wypadku zdołano pożar zlokalizować. Istnieje przypuszczenie, że aktów tych dopuszcza się grupa osobników, krążąca samochodem po Hiszpanji celem systematycznego niszczenia kościołów.

—o—

Londyn w oczekiwaniu „marszu bezrobotnych"

Londyn. 25. 10. PAT. Bezrobotni, którzy w liczbie 3.000, w tem 50 kobiet, zdążają pieszo do Londynu w celu zgłoszenia petycji w izbie gmin, przybędą prawdopodobnie do Londynu dnia 26 bm. Minister higjeny, odpowiadając na zapytanie w izbie gmin w sprawie zarządzeń, mających na celu zapewnienie kwater zdążającym do stolicy manifestantom oświadczył, iż przedewszystkiem sprawą tą powinny się zająć organizacje komunistyczne, które zorganizowały te manifestacje.

Dawni ministrowie pruscy zbierają się na posiedzenie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 25. 10, (Sch) „Tempo" donosi, że premjer rządu pruskiego Otto Braun zwołał na środę posiedzenie starej pruskiej rady ministrów, celem zajęcia stanowiska wobec wyroku trybunału Rzeszy i wynikających z niego konsekwencyj.

Deficyt bez rezerw?

Dyskusje budżetowe nie należą do przyjemnych. Do wielu rzeczy bowiem możemy się w okresie kryzysu gospodarczego przyzwyczaić, jednak deficyt budżetowy, systematycznie wzrastający, budzi w nas uczucie takiego niepokoju, że każda dyskusja budżetowa wywołuje u nas najprzykrzejsze refleksje i skłania do pesymizmu. Nic zatem dziwnego, że miesięczne zamknięcia rachunkowo zbywane są w Polsce naogół milcząco, albowiem opinja publiczna nie chce pogłębiać i tak już deretystycznego nastroju wspomnieniami o największej bodaj bolączce kraju, jaką stanowi obecnie sytuacja budżetowa. Społeczeństwu wydaje się, że przez staranne omijanie problemu skarbowego złagodzi względnie usunie sam problem z porządku dziennego, a przyznać trzeba, że tę samą taktykę obrał i rząd. Każdorazowemu preliminarzowi budżetowemu w ostatnich latach towarzyszyły oświadczenia urzędowych fachowców skarbowych, że budżet ułożony został zbyt optymistycznie i że należy liczyć się albo ze wzrostem wydatków, albo ze spadkiem wpływów, albo też z obydwoma wypadkami równocześnie. Niestety, przepowiednie urzędników ministerjalnych o równoczesnem zwiększaniu się wydatków i zmniejszaniu dochodów budżetowych okazywały się zawsze trafnemi, bo też nietrudno było skonstruować tezę, że gospodarka skarbowa, opierająca się na dochodach obywateli musi odczuć na sobie skutki zubożenia gospodarczego kraju.

Preliminarz budżetowy na rok 1933/34 przewiduje deficyt w kwocie 361 milj. zł. Deficyt ten powstaje z wyższej kwoty wydatków, preliminowanych na 2.449 milj. zł. wobec dochodów budżetowych w wysokości 2.088 milj. zł. Deficyt wynosi zatem przeszło 17 proc. wpływów budżetowych. Nie chcemy w tym związku analizować poszczególnych składników przyszłego budżetu. Byłaby to analiza niezwykle przykra, bo naświetlająca pozycje silnie napięte pod względem możności przystosowania ich do obecnej sytuacji gospodarczej, wyjąwszy naturalnie olbrzymi budżet ministerstwa spraw wojskowych, o którym obecnie nie chcemy mówić. Interesuje nas jedynie zagadnienie, w jaki sposób rząd pokryje deficyt, do którego się sam przyznaje. Przyjmujemy, że preliminarz budżetowy rządu, przewidujący deficyt jedynie w kwocie 361 milj. opiera się na realnych przesłankach. Możliwe, że rząd i tym razem zdyskontował z góry możliwości korzystniejszego ukształtowania się konjunktury gospodarczej w przyszłym roku i wpływy budżetowe względnie wydatki ułożył w sposób trochę optymistyczny. P. minister Zawadzki, w wywiadzie udzielonym „Gazecie Polskiej“ zapewnił wprawdzie, że rząd posiada środki dla pokrycia deficytu budżetowego, jednakowoż to zapewnienie p. ministra ograniczyło się jedynie do potakującej odpowiedzi na odnośne zapytanie, bez zapodania bliższych konkretnych szczegółów, mogących zainteresować opinję publiczną. Wiemy, że rząd wykorzystał już niemal w całości bezprocentowy kredyt w Banku Polskim. **Środkami pokrycia deficytu budżetowego mogłyby zatem być jedynie rezerwy skarbowe, o ile rząd wyrzeka się naprawdę inflacji lub też obniżki poborów urzędniczych. Tymczasem rezerwy finansowe rządu są w przygniatającej większości zamrożone w bankach państwowych i przedsiębiorstwach państwowych z okresu „radosnej twórczości“.** Przypomnieć należy, że poprzednie lata pomyślnej konjunktury gospodarczej, trwającej blisko 35 miesięcy przyniosły skarbowi rezerw na przeszło 1 200 milj. zł. **Gdyby rząd w tym czasie pomyślał nieco o zwolnieniu śruby podatkowej i pozwolił gospodarować inicjatywie prywatnej,** nie organizując na własną rękę wytwórczości przemysłowej i handlu, wówczas rząd stworzyłby sobie silnie ufundowanych płatników podatkowych, jako rezerwę, którą możnaby zmobilizować w czasie tak złej konjunktury gospodarczej, jaką przeżywamy obecnie. **Ale rząd wolał naprzód zniszczyć finansowo społeczeństwo, łudząc się, iż silna pozycja skarbu państwa wystarcza dla zapewnienia pomyślności gospodarczej całemu krajowi i zapominając o kardynalnej zasadzie ekonomicznej, że jedynie na bogactwie obywateli opiera się wielkość i siła gospodarcza państwa, i że z upadkiem i pauperyzacją gospodarczą obywateli chwieje się gospodarka państwowa.** W tych właśnie czasach powstało owe błędne koło z reformą podatkową, utrzymujące się do dnia dzisiejszego. Delegacja sfer gospodarczych udawała się do każdorazowego ministra skarbu z memorjałem, wskazującym na konieczność przeprowadzenia reformy podatkowej. Minister załamywał ze zdziwienia ręce: „Przecież dochody przemysłu i handlu wystarczają w zupełności na opłacenie podatków i danin publicznych. Skoro tylko sytuacja gospodarcza ulegnie pogorszeniu, wówczas natychmiast nastąpi zmniejszenie ciężarów podatkowych“. Tymczasem nastąpiła zła konjunktura gospodarcza i delegacje sfer gospodarczych, przedstawiające wielokrotnie, każdemu urzędującemu ministrowi skarbu konieczność zredukowania podatków spotykają się znów ze stereotypową odpowiedzią: „Obecnie nie można myśleć o reformie podatkowej ze względu na sytuację skarbową. Skoro tylko stosunki finansowe ulegną poprawie, wówczas natychmiast nastąpi zmniejszenie ciężarów podatkowych“. W czasie pomyślnej konjunktury odkładało się zatem reformę podatkową do czasu złej konjunktury, obecnie zaś odkłada się reformę podatkową do czasów lepszej konjunktury....

Tymczasem za wielkie rezerwy finansowe, wyciągnięte ze szkodą dla sytuacji gospodarczej kraju z organizmu finansowego społeczeństwa, budowano przedsiębiorstwa państwowe, konkurujące BARDZO skutecznie z przedsiębiorstwami prywatnemi i dobijające prywatne egzystencje gospodarcze tam, gdzie śruba podatkowa pozostawiła jeszcze inicjatywie prywatnej trochę wolniejszej przestrzeni. Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał przeszło 800 milj. zł., które ulokował w pożyczkach długoterminowych, w poważnej mierze przedsiębiorstwach państwowych, z których obecnie nie może poprostu „wyleźć“. Państwowy Bank Rolny otrzymał przeszło 300 milj. zł., z których obecnie rząd nie może wyciągnąć ani grosza. Tragizm zatem naszej sytuacji budżetowej polega na tem, że **mamy rezerwy skarbowe,** ale **z a m r o ż o n e.** I jeśli p. minister Zawadzki tak pospiesznie przeszedł do porządku dziennego nad zapytaniem, czy rząd posiada środki do pokrycia deficytu budżetowego, **to napewno zdawał sobie sprawę z tego, że dużo szczegółów w tej sprawie zapodać nie mógł, bez narażenia się na zarzuty przesadnego optymizmu odnośnie do rozporządzalności obecnych rezerw skarbowych.** Gdyby... gdyby rząd był usłuchał ostrzeżeń poważnych ekonomistów i nie zajmował się gospodarowaniem na własną rękę, to obecne rezerwy skarbowe byłyby płynne, obywatele byliby o pewien poważniejszy stopień silniejsi pod względem gospodarczym i rząd mógłby pokryć deficyt budżetowy z rezerw skarbowych, albo też z wpływów podatkowych, **które nie załamywałyby się tak dalece o owo wyczerpanie finansowe społeczeństwa, o jakie załamują się wszystkie ostatnie przewidywania wpływów skarbowych.**

Pewne oznaki ostatnich posunięć rządowych nakazują domyślać się, że rząd wkroczy i tym razem na błędną drogę redukcji uposażeń urzędniczych. Przypomnieć należy, że w czasie, poprzedzającym pierwszą obniżkę uposażeń, przeprowadził rząd tzw. „akcję obniżki cen“, aby stworzyć pretekst, uzasadniający konieczność, względnie celowość obniżki poborów urzędniczych. Niedawno przecież przeprowadził rząd podobną „akcję“, a obecnie w niektórych pismach prorządowych stwierdzić można pewną sugestję, zalecającą obniżkę uposażeń urzędniczych, jako konsekwencję „akcji“ obniżki cen. Stanowisko nasze w sprawie obniżki uposażeń urzędniczych jest znane. Byliśmy pierwszymi, którzy z całym naciskiem wystąpili przeciwko redukcji **pensyj urzędniczych.** Rząd przekonał się już o katastrofalnych skutkach obniżki pensyj urzędniczych dla handlu, przemysłu, stanu zatrudnienia i, w dalszej konsekwencji, dla samego skarbu. **Byłoby zatem rzeczą conajmniej dziwną, gdyby rząd puścił mimo uszu nauki, płynące z ostatniej obniżki uposażeń, i obecnie ponownie wkroczył na tę nieszczęsną drogę.**

Klucz do rozwiązania sytuacji budżetowej nietylko dziś ale wogóle na przyszłość leży w rękach rządu. Rząd musi odbudować siłę płatniczą społeczeństwa, którą sam zniszczył nadmiernem obciążeniem podatkowem i etatyzacją życia gospodarczego. Jeśli rząd chce mieć zdrowe finanse i zdrowe życie gospodarcze, musi zmniejszyć ciężary podatkowe i zrezygnować zupełnie z etatyzmu.

J. DIAMENT

Dwa rządy w Prusiech

Doniosłe konsekwencje wyroku lipskiego

Berlin, 25. 10. PAT. „Börsen Cuorier“ ogłasza sporządzone przez ministerstwo Reichswehry zestawienie wydatków rocznych Niemiec i innych mocarstw na zbrojenia. Wydatki Niemiec wynoszą według tych danych 170 miljonów dolarów rocznie, wobec 465 miljonów w r. 1913. Odpowiednie cyfry dla Francji są 455 miljonów dolarów wobec 385 miljonów dolarów w r. 1913, dla Włoch 258 miljonów wobec 179 miljonów dolarów i Stanów Zjednoczonych 727 miljonów dolarów wobec 244 miljonów dolarów w r. 1913. Liczebności poszczególnych armij zestawienie nie uwzględnia.

Berlin, 25. 10. PAT. Wyrok w sporze konstytucyjnym Prus i Rzeszy wywołał olbrzymie wrażenie w kołach politycznych, które przewidują, że orzeczenie lipskie pociągnąć może za sobą zarówno z punktu widzenia prawnego, jak i politycznego szereg powikłań i trudności. W kołach politycznych oczekują — według doniesień „Deutsche Allg. Ztg“, że w najbliższym czasie wydany zostanie dekret, regulujący sprawy prawno-państwowe, które trybunał stanu pozostawił otwarte. — Prasa dzisiejsza zarzuca naogół wyrokowi lipskiemu **zbytnią kompromisowość, która nadaje temu orzeczeniu dwulicowy charakter.** Szczególnie ostro podkreśla to prasa prawicowa, która jak np. „Kreuz Ztg“ pisze, że wyrok jest przykładem, do jakich potworności z politycznego i prawno-państwowego punktu widzenia prowadzi wciąganie sądów do bieżących zagadnień politycznych. „Börsen Ztg“ nazywa wyrok pełnym sprzeczności stwierdzając, że rozstrzygnięcie zagadnień żywotnych oddano martwemu duchowi paragrafów. „Deutsche Ztg“ podkreśla, że wytworzona została w kraju bardzo drażliwa sytuacja **W Prusiech istnieją dwa rządy, przyczem jeden z nich jest wrogo usposobiony do rządu Rzeszy. Tylko energiczna decyzja może zapobiec niebezpieczeństwu. Rząd musi się zdecydować, czy gotów jest rządzić po dyktatorsku.** Narodowo-socjalistyczny „Angriff“ nazywa wyrok lipski klęską Papena. Również „Voss. Ztg“ uważa orzeczenie za ciężką porażkę rządu Papena.

Porozumienie w sprawie francuskiego planu rozbrojenia osiągnięte

Paryż, 25. 10. PAT. Specjalna komisja najwyższej Rady obrony narodowej odbyła wczoraj wieczorem drugie z rzędu posiedzenie, które przeciągnęło się do późnej nocy. Komunikat urzędowy zaznacza, że w trakcie narad komisja zbadała wszechstronnie połączony plan rozbrojenia i bezpieczeństwa. Jeżeli na samym początku istniały pewne różnice zdań między członkami komisji, to przy bliższem **rozpatrzeniu sprawy okazały się mniej poważne, niż można było początkowo przypuszczać. Wczorajsza dyskusja wyrównała wszelkie punkty sporne. Członkowie komisji w atmosferze zupełnej zgody osiągnęli konkretne rezultaty co do różnych kwestyj, jakie mają być przedstawione najwyższej Radzie obrony narodowej, zbierającej się w piątek rano pod przewodnictwem prezydenta Lebruna.** Po posiedzeniu tem zbierze się rada ministrów, na której ostatecznie sformułowany zostanie francuski plan konstrukcyjny, który wbrew krążącym pogłoskom zostanie z pewnością opracowany na dzień 3 listopada.

Pogłoski o konflikcie z gen. Weygandem były przesadzone?

Paryż, 25. 10. (B) Po zakończeniu posiedzenia komisji najwyższej Rady obrony narodowej minister lotnictwa Painleve wyraził wobec przedstawiciela „Echo de Paris" zadowolenie z powodu osiągnięcia porozumienia i oświadczył, że pogłoski o ostrym konflikcie między rządem a generałem Weygandem były zbyt przesadzone. Istniały oczywiście nieporozumienia, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, jednakże były to nieporozumienia zwyczajne w takich wypadkach. Herriot dał do zrozumienia, że pogłoski te przyspieszyły prace komisji.

Zadowolenie w Genewie

Genewa, 25. 10. PAT. Porozumienie, osiągnięte w łonie komisji badań najwyższej rady obrony narodowej co do francuskiego planu rozbrojenia i bezpieczeństwa powitane zostało przez genewskie koła z żywem zadowoleniem, gdyż wzmacnia ono znacznie doniosłość wyznaczonego na 3 listopada posiedzenia prezydjum konferencji rozbrojeniowej, któremu rząd francuski zamierza bezzwłocznie przedstawić swój plan.

Norman Davis w Paryżu

Londyn, 25. 10. (L) Delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową, Norman Davis wyjeżdża we czwartek do Paryża, gdzie zatrzyma się dwa dni, celem podjęcia rozmów z premjerem Herriotem. Z Paryża Davis uda się do Genewy.

Także Japonja występuje z planem redukcji zbrojeń...

Tokio, 25. 10. PAT. Ze źródeł urzędowych donoszą, że rząd japoński zatwierdził szereg propozycyj o redukcji zbrojeń morskich. Treść tych propozycyj nie jest znana, jednakże — jak podaje agencja Reutera — propozycje te nie odrzucają, ani też nie przyjmują ostatecznie projektów Hoovera i W. Brytanji. Propozycje te — jak sądzą — ogłoszone będą w tym samym czasie, co propozycje Hoovera i rządu brytyjskiego. Będą one ogłoszone, jako plan zupełnie niezależny, zmierzający do redukcji zbrojeń o charakterze agresywnym.

Król rumuński chce się ożenić ze swą rozwiedzioną żoną, ks. Heleną?

Londyn, 25. 10. PAT. „Daily Express" donosi jako wielką sensację, że król Karol rumuński zwrócił się do swej b. małżonki ks. Heleny, która jest obecnie w Bukareszcie **o zgodę na unieważnienie rozwodu, dokonanego przed 4 laty i wstąpienie w nowy formalny związek małżeński, którego skutkiem miałaby być uroczysta koronacja pary królewskiej. Rolę pośrednika między królem Karolem a ks. Heleną odgrywać ma rzekomo minister spraw zagranicznych Titulescu, który będąc posłem w Londy nie był mężem zaufania króla, a także równocześnie b. małżonki królewskiej, ks. Heleny, zamieszkałej w Londynie.**

Wobec tego, że wiarygodność tej wiadomości, pochodzącej ze źródeł wiedeńskich wzbudza zastrzeżenia, należy ją traktować z ostrożnością. Inne dzienniki, jak „Daily Mail" zaznacza, że sytuacja w Bukareszcie nie dojrzała jeszcze do takiej decyzji, twierdzą jednak, że **Maniu i Titulescu poważnie rozważają sprawę rekoncyljacji między królem a ks. Heleną.**

Urodziny następcy tronu

Bukareszt, 25. 10. PAT. Następca tronu, wielki wojewoda Michał obchodzi dzisiaj 11-tą rocznicę swych urodzin. W związku z tem przybył on z Sinaia do Bukaresztu. Ks. Michał zjadł śniadanie u matki swej ks. Heleny i cały dzień dzisiejszy spędził z nią razem.

Sensacyjne aresztowanie wiceprezesa Aeroklubu R. P.

Warszawa, 25. 10. (Sin) Dziś został aresztowany baron Stanisław Różyczka-Rosenwert, prezes zarządu Podlaskiej Wytwórni Samolotów i wiceprezes Aeroklubu R. P. Rosenwertowi wytoczono sprawę w związku z **Podlaską Wytwórnią Samolotów, która poprzednio była własnością bar. Rosenwerta, a ostatnio sprzedana została skarbowi państwa. Aresztowanie to wywołało ogromne poruszenie. Chodzi tu o jakieś nadużycia skarbowe na większą sumę.**

Prez. Izby czechosłowackiej tworzy nowy rząd

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 25. 10. (B) Prezydent republiki przyjął dymisję rządu Udrżala, powierzając równocześnie prezydentowi Izby Mylypetrowi misję tworzenia nowego rządu czechosłowackiego.

—o—

Rekord „Rexa"

Gibraltar, 25. 10. PAT. Nowy włoski parowiec transatlantycki „Rex" przybył tu o północy z Nowego Jorku po przebyciu Atlantyku w rekordowym czasie 5 dni 7 godzin.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 25. 10. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę 26 bm.: Wyżyna Małopolska Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze. Chłodno, umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

PO REHABILITACJI PROF. KULCZYCKIEGO. Mimo wyroku sądu obywatelskiego, rehabilitującego prof. Kulczyckiego z uczynionych mu zarzutów (denuncjowanie polskich działaczy politycznych przed władzami austrjackiemi). „Gazeta Polska" w całej rozciągłości podtrzymuje postawione w swoim czasie zarzuty, atakując członków sądu obywatelskiego, którzy wydali uniewinniający wyrok.

Obniżenie stopy procentowej od kredytów bankowych

Warszawa, 25. 10. (Sin) Ostatnio prowadzone są rozmowy z przedstawicielami banków prywatnych w sprawie obniżenia stopy procentowej od udzielanych przez banki kredytów. W tej sprawie ma się odbyć specjalne posiedzenie rady związku banków. Potanienie kredytów nie przybierze narazie większych rozmiarów. Zamiast 11 proc. banki pobierać chcą 10.25 procent, natomiast czynniki miarodajne chciałyby, ażeby banki pobierały 9.75 procent.

Pomoc dla instytucyj finansowych

Warszawa, 25. 10. (Sin) Ministerstwo skarbu zamierza uzyskać odpowiednie upoważnienie do udzielania pomocy dla instytucyj kredytowych. — Projektowana w tej sprawie ustawa przewiduje pomoc finansową dla instytucyj kredytowych w formie pożyczki, przejęcia części lub całości kapitału akcyjnego, poręki państwowej i innych zobowiązań.

„Polski Eksport Naftowy"

Warszawa, 25. 10. (Sin) Dziś udał się do Lwowa dyrektor departamentu górniczo-hutniczego p. Peche wraz z naczelnikiem wydziału naftowego inż. Friedbergiem na zebranie organizacyjne „Polskiego Eksportu Naftowego" w celu wyboru komisji w składzie pięciu członków, mających opracować statut. Na czas organizacji związku komisarzem rządowym będzie naczelnik inż. Friedberg.

Przewrót w radjofonji?

Warszawa, 25. 10. (Sin) Doniosłego wynalazku w dziedzinie radjofonji dokonali dwaj Polacy pp. Skotnicki i Heinrich. Skonstruowali oni aparat kryształowy do odbioru na głośnik. Na aparacie tym przy pomocy specjalnej anteny, będącej również ich wynalazkiem, otrzymuje się odbiór o sile aparatu lampowego. W ten sposób nieosiągalne — wedle słów Marconiego — marzenie o uzyskaniu z kryształku większego napięcia, zostało już urzeczywistnione.

* * *

Warszawa, 25. 10. (Sin) W roku 1931 wykryto w Polsce 20,000 radjopajęczarzy.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Włochy nie wystąpią, ale Japonja grozi wystąpieniem z Ligi Narodów

Mussolini za militarnem równouprawnieniem Niemiec

Z okazji 10-lecia marszu „czarnych koszul“ na Rzym wygłosił — jak już onegdaj w telegramach donieśliśmy — Mussolini w ubiegłą niedzielę w Turynie mowę, którą prasa niemiecka bardzo gorąco przywitała. Mussolini oświadczył, że Włochy uprawiają politykę pokoju, pokoju prawdziwego, którego oddzielić nie można od sprawiedliwości. Ponieważ we Wielkiej Radzie Faszystowskiej poruszono sprawę, czy Włochy mają wystąpić z Ligi Narodów, a dyskusja ta odbiła się głośnem echem w świecie, przeto uznał Mussolini za stosowne z naciskiem podkreślić, że Włochy pozostaną w Lidze Narodów zwłaszcza teraz, kiedy Liga jest chora. Istniały wprawdzie próby, by Europę odwrócić od tej instytucji uniwersalnej, Mussolini jest jednak tego zdania, że Europa dojdzie do równowagi, jeśli zaistnieją warunki dla współpracy czterech mocarstw zachodnich.

Żądanie Niemiec, by im przyznano równouprawnienie w kwestji zbrojeń, **jest zupełnie usprawiedliwione** — zdaniem Mussoliniego. — **Im wcześniej się je uzna, tem lepiej.** Rozumie się, że Niemcy nie mogę zacząć się zbroić, jak długo trwa konferencja rozbrojeniowa. Jeśli jednak konferencja ta będzie miała rezultat negatywny. będą musiały Niemcy wystąpić z Ligi Narodów. Włochy nie dążą do hegemonji w Europie i występują przeciwko wszelkim próbom stworzenia takiej hegemonji.

Równocześnie donosi prasa, że między Anglją a Ameryką nastąpiło porozumienie w kwestji rozbrojenia. Jak wiadomo, stanowisko Anglji jest zupełnie odmienne od stanowiska Włoch, Mac Donald wychodzi bowiem z założenia, że Niemcy absolutnie nie mogą się dozbrajać, gdyż są związane traktatem wersalskim, natomiast wszystkie inne państwa powinny systematycznie przeprowadzić swe rozbrojenie. Francja, zgadzając się na pierwszą tezę, oświadcza, że kwestja rozbrojenia połączona jest z kwestją gwarancji bezpieczeństwa. Od tego, czy uda się Mac Donaldowi doprowadzić do uzgodnienia obu stanowisk, zależy właściwie los konferencji rozbrojeniowej.

W przeciwieństwie do Włoch, które przez usta Mussoliniego oświadczyły, że nie mają zamiaru wystąpić z Ligi Narodów, otrzymał delegat japoński do Ligi Narodów Matsuoka następujące dyrektywy dla swej polityki w Genewie: Liga Narodów musi uznać specyficzne interesy Japonji w Mandżurji; Mandżurja musi być uznana jako państwo niezależne i nie pozostające w żadnym stosunku zależności do Chin. O ileby Liga Narodów miała coś uchwalić, coby niezgodnem było z powyższemi zasadami, ma Japonja wystąpić z Ligi Narodów, o ileby zaś Liga Narodów uwzględniła interesy japońskie ma Matsuoka zaproponować by dyskusję nad kwestją mandżurską odłożono na trzy albo cztery lata.

„Liga Narodów jest przedewszystkiem — nowoczesną metodą rokowań dyplomatycznych“

Min. Zaleski o kryzysie Ligi

W wywiadzie z paryskim korespondentem **„Gazety Polskiej“** oświadczył p. minister Zaleski:

„Tak zwane przesilenie Ligi Narodów, o którem tyle się dzisiaj mówi, które jednych zastrasza, a drugich przypruwa o dość powierzchowną zresztą i nietrwałą wesołość, wynika z dwóch zgoła różnych przyczyn.

„Pierwsza, to wyraźne pomieszanie pojęć co do zadań Ligi i jej dotychczasowych praktycznych możności. **Naogół świat stawia Lidze zbyt wygórowane wymagania. Żąda się od niej, by rozwiązywała automatycznie wszelkie trudności i dawała każdemu z jej członków pełną asekurację i wszelkie gwarancję bezpieczeństwa.** Wobec tego, że podobnie krańcowa koncepcja nie daje się urzeczywistnić, ci bezwiedni fanatycy polityki ligowej podlegają dzisiaj również krańcowemu rozczarowaniu, powiększając szeregi zdeklarowanych wrogów tej instytucji. **Stąd też płyną modne dzisiaj wnioski, że Liga nietylko nie daje żadnych pozytywnych korzyści, ale że tem samem jest wręcz szkodliwa.** Wynika bowiem, z rozumowania tych neofitów pesymizmu, sceptycyzmu czy realizmu, że dymowa zasłona złudzeń genewskich **może tylko stępić instynkt samoobrony poszczególnych narodów, przyśpieszając wybuch ogólnej katastrofy.**

„Tu właśnie tkwi ta pomyłka, nieporozumienie czy pomieszanie pojęć, o których wspominałem na wstępie — ciągnął p. minister — i które istotni obrońcy pokoju powinni systematycznie prostować. **Liga Narodów nie jest dla nas instytucją uniwersalną, doktryną samą w sobie.** Nie jest ona bynajmniej, w dzisiejszej fazie swego rozwoju, jakąś cudowną maszyną, zdolną do rozwiązywania wszystkich trudności, do unicestwiania wszelkich niebezpieczeństw. Trzeba sobie wyraźnie uświadomić, że Liga i związane z nią pakty są dzisiaj przedewszystkiem **nowoczesną metodą rokowań dyplomatycznych.**

„Być może, że to określenie nie zawiera, na pierwszy rzut oka, nic uderzającego. Jednakże z punktu widzenia, że się tak wyrażę, **zawodowego,** ma ono znaczenie ogromne. Ta metoda, jako instrument do rozstrzygania istniejących na świecie sprzeczności, jest właściwą podstawą nowoczesnego ustroju między narodowego, kluczem umacniającej się, mimo wszystko, światowej konstytucji prawnej.

Rozumiem doskonale, że ciągłe konferencje i ich wątłe napozór owoce **zniecierpliwy opinję.** Ale niechże ci sami zniecierpliwieni czytelnicy czy słuchacze zechcą sobie wyobrazić, jakiemi drogami manewrowałaby dyplomacja światowa, gdyby ją pozbawiono tego otwartego klubu kontaktów i wyjaśnień. **Siłą rzeczy odpowiedzialni kierownicy polityki zagranicznej skazani by byli na powrót do systemu zamkniętych kart i tajemniczych podstępów.** Polityka europejska znalazłaby się znowu pod znakiem ciągłych niespodzianek, i ta obawa wzmogłaby jednocześnie i potrzeby zbrojne i niebezpieczeństwa raptownych konfliktów.

Ale zarówno ostre krytyki — zakończył Zaleski — wynikające z niewłaściwego zrozumienia roli genewskiej instytucji, jak też wyrazy niechęci czy obojętności, mające swe źródło w zaostrzonych zainteresowaniach wewnętrznych, nie mogą, według mego głębokiego przeświadczenia, zagrozić obecnemu ustrojowi, **który przedstawia w stosunku do metod przedwojennych olbrzymi postęp.**

„Jednem z głównych zadań sojuszu polsko-francuskiego jest właśnie systematyczna obrona tej **wielkiej konstytucyjnej zdobyczy powojennej ludzkości“.**

Prof. Bartel o „Europie za lat 50“

Warszawski „Świat“ przeprowadza obecnie ciekawą ankietę na temat: Europa za lat 50? Dokąd zdąża nasza kultura i cywilizacja?

Redakcja „Świata“ zwróciła się o odpowiedź na powyższe pytania również do b. premjera prof. Bartla, który w odpowiedzi napisał:

— Dziękując najuprzejmiej za zaszczyt, który widzę w skierowaniu do mnie tak ciekawych pytań, proszę równocześnie o uwolnienie mnie od obowiązku dania odpowiedźi na nie. Są to pytania, na które może odpowiedzieć jako tako tylko literat. Optymista zdrów i syty — odpowie pogodnie i namaluje obraz w barwach jasnych i ciepłych. Człowiek chory, głodny, pozbawiony możności korzystania z wysokich poborów prezesów rad nadzorczych, dyrektorów banków, koncernów i t. d. może nie widzieć postępów kultury, a Europa za lat 50 może mu się wydać wprost potworna. Sądy w tych sprawach mogą być tak subjektywne i względne, że wartość ich leżeć może tylko lub przeważnie w fakturze odpowiedzi“.

KOMUNIKATY.

— **ZWIĄZEK ZAWOD. ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** w Krakowie, zawiadamia, że lokal mieści się obecnie przy ul. Starowiślnej 1. III p.

— **STOW. ŻYD. ABSOLWENTOW W. S. H.** Dziś o godz. 8 w lokalu Stow. Kupców, Grodzka 43. pienarne zebranie członków z referatem kol. Dra F. Weinsberga „Sposoby finansowania przedsiębiorstw“.

— **ODCZYT KS. ORACZEWSKIEGO**, znanego mówcy, n. t. „Przełomowy Rok 1933“ odbędzie się dziś we środę o g. 8 wiecz. w sali Bolońskiego (Rynek gł. 34.).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zjazd Kas Gemilath Chesed

Przy udziale dwóch reprezentantów Jointu rozpoczęły się w Warszawie obrady żydowskich kas bezprocentowych w Polsce. Pożyteczność i konieczność tych instytucyj wykazały ostatnie ich czynności dość dobitnie. Centrala kas Gemilath Chesed objęła szerokiemi ramionami wszystkie prawie zakątki Polski, zamieszkałe przez mniejsze czy większe skupienia żydowskie. Przy dzisiejszej ogromnej nędzy mas żydowskich i ogólnej pauperyzacji prawie wszystkich stanów, bezprocentowe kasy stały się ważnym instrumentem w zasilaniu kredytami zubożałych kupców i rzemieślników. Nic zatem dziwnego, że instytucja kas bezprocentowych cieszy się największą popularnością wśród wszystkich warstw ludności żydowskiej.

Stara ofiarność żydowska w przyjściu z pomocą w biedzie doznała znów potwierdzenia przez uruchomienie tej instytucji. Ostatnio, prawie w każdem miasteczku otwarto bezprocentową kasę dla biednej ludności żydowskiej, a aktywność tejże przy bezinteresownej pracy społeczników miejscowych wykazuje bardzo dodatnie rezultaty. Nie trzeba chyba wykazywać, że przyjście z pomocą podupadłemu kupcowi lub rzemieślnikowi, w tych tak krytycznych czasach jest wielką ulgą dla tychże, a czasem nawet ostatnią deską ratunku dla ludzi znajdujących się w sytuacji bez wyjścia.

W Polsce rozwija obecnie swoją działalność centrala bezprocentowych kas w 900 miejscowościach, dysponująca kapitałem obrotowym na około 9 miljonów złotych. Cały uruchomiony kapitał składa się przeważnie z dobrowolnych ofiar Żydów w Polsce i zagranicą, — w wielkiej mierze zasilony przez Joint, który swemi subwencjami wydatnie popiera bezprocentowe kasy. Ostatnio jednak, jak słychać z niezrozumiałych powodów, restryguje Joint udzielone kredyty i nawet wycofuje je.

W czasie największego nasilenia kryzysu gospodarczego, kiedy masy żydowskie coraz wiecej ubożeją, a dotychczasowe jej egzystencje zostały wprost zdruzgotane, byłoby raczej powinnością Jointu subwencje podwoić, a nie redukować.

Spodziewamy się zatem, że delegaci, w ocenie powagi chwili i znaczenia, jakie mają bezprocentowe kasy dla ludności żydowskiej, potrafią wywrzeć swój wpływ na kierownictwo Jointu, aby subwencje powiększyć, a nie zredukować. Nie znaczy to bynajmniej, że żydostwo polskie powinno cały ciężar przerzucić na naszych braci w Ameryce. Żydzi polscy powinni również, w ramach możliwości, wydatnie i ofiarnie popierać bezprocentowe kasy Gemilath Chesed.

Ponadto jest obowiązkiem naszych reprezentantów parlamentarnych wytężyć swoje siły w tym kierunku, aby wyjednać od rządu znaczną pomoc dla bezprocentowych kas. W ubiegłym roku bowiem Ministerstwo pracy udzieliło kasom subwencji w wysokości 75.000 zł., co nawet w najmniejszym stopniu nie stoi do nędzy zubożałej ludności żydowskiej. Jeśli prawie 40 proc. sumy wszystkich podatków bezpośrednich pokrywa żydostwo w Polsce, to nasi reprezentanci parlamentarni mają bezwzględne prawo domagać się większego poparcia, bo żydostwo nie może się zadowolnić ułamkową kwotą 75.000 zł. Praca dla bezprocentowych kas Gemilath Chesed w obecnej chwili jest doniosłą i spodziewamy się, że delegaci, owiani tem uczuciem, doprowadzą rozpoczęte obrady do owocnych i wydajnych rezultatów

O. Jare.

KRONIKA KRAJOWA

Wzrost etatyzacji w przemyśle drzewnym

Zakres działania lasów państwowych, kosztem prywatnego przemysłu i handlu drzewnego czyni szybkie postępy i to wbrew wszelkim oświadczeniom czynników oficjalnych, ograniczenia do minimum bezpośredniego udziału państwa w produkcji drzewnej. Postępy etatyzacji w przemyśle drzewnym uwydatniają się najlepiej w przewadze lasów państwowych w dostawach do instytucyj i przedsiębiorstw państwowych, oraz w wywozie kontyngentowym. Lasy państwowe względnie tartaki przedstawiają tylko około 33 proc. ogólnej powierzchni leśnej, 40 proc. ogólnego przyrostu masy drzewnej, 15 proc. produkcji materjałów tartych, 20 do 25 proc. produkcji materjałów ciosanych. Równocześnie udział lasów państwowych w dostawach sosnowych podkładów do kolei wynosił 50 proc., **w dostawach dębowych podkładów dla kolei 50 proc., materjałów tartych dla kolei 50 proc., słupów dla Min. Poczt i Telegrafów 100 proc., a w kontyngencie eksportowym francuskim na materjały tarte 40 proc.** Cyfry powyższe dostatecznie ilustrują uprzywilejowanie państwowej produkcji drzewnej. Wywóz drzewa z lasów państwowych do Francji, wynoszący w rb. 35 tys. tonn, jest wyższy od zeszłorocznego wywozu drzewa państwowego do Francji, nie sięgającego 20 tys. tonn, podczas gdy równocześnie ogólny kontyngent wywozowy do Francji wynosi zaledwie 88 tys. tonn i jest niższy o 160 tys. tonn od zeszłorocznego wywozu drzewa z Polski do Francji.

Możliwości zbytu produkcji leśnej uległy w ostatnich latach znacznemu ograniczeniu. Udział lasów państwowych w wykorzystywaniu tych możliwości jest niewspółmiernie wysoki. **W tych warunkach nie można się dziwić, iż kryzys, jaki przechodzi prywatny przemysł drzewny, wciąż się pogłębia.**

Nowy fundusz

W Min. Przemysłu i Handlu opracowywane jest obecnie rozporządzenie o Funduszu Wiertniczym, który utworzony ma być w myśl postanowień ustawy naftowej z 19 marca br. Rozporządzenie to ma się ukazać w przeciągu najbliższych 2 tygodni.

Deficyt we wrześniu

Zamknięcie rachunków państwowych za wrzesień wykazało w dochodach 154,2 milj., w rozchodach 173,5 milj., tak że deficyt wynosi **27,9 milj.** W ten sposób w ciągu pierwszego półrocza ostatniego okresu budżetowego deficyt wynosi łącznie 191 milj., z czego 88 milj. w pierwszym kwartale, a 103 w drugim.

Egzekutorki podatkowe

W związku z wprowadzeniem rewizji osobistej, która wobec kobiet przeprowadzona być może tylko przez kobiety, wynikła kwestja, czy władze skarbowe nie powinny zaangażować na egzekutorów podatkowych także i kobiety. Z powodów oszczędnościowych zrezygnowano narazie z tego zamiaru, wydając polecenie egzekutorom, by w wypadku, w którym trzebaby rewizję przeprowadzać w stosunku do kobiet, korzystali z pomocy żon dozorców domów.

Wzrost zamówień sowieckich w Polsce

Zamówienia Sowietów zagranicą na przyszły rok wyniosą 600,000 ton wyrobów hutniczych, z czego na Polskę przypadnie 100.000. W tym roku było 7,000 ton zamówień sowieckich. W latach ubiegłych w Polsce huty dostarczały Sowietom 200 do 300 tysięcy.

Obecne zadłużenie wekslowe Sowietów w Polsce wynosi 700.000 funtów szterlingów wobec 2,100.000 funtów na koniec 1931. Do listopada br. zadłużenie to spadnie o 200.000 zł. Ostateczny termin spłaty zobowiązań sowieckich przypada na luty 1933.

* * *

26 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli „Polrosu" z przedstawicielami „Sowpoltorgu" w sprawie przedłużenia umów dotyczących tranzakcji handlowych polsko-sowieckich na r. 1933.

Transyt z Austrji do Rumunji przez Polskę

W Ministerstwie komunikacji odbyła się konferencja kolejowa w sprawie austrjacko-rumuńskiej związkowej taryfy towarowej, w której koleje polskie uczestniczą jako koleje tranzytowe. W konferencji wzięli udział przedstawiciele kolei austrjackich, czechosłowackich, węgierskich i rumuńskich.

Wskutek spadku szylinga austrjackiego, przyjętego jako waluta taryfowa, zarządy kolejowe ponosiły straty, otrzymując przypadające im w rozrachunkach należności w szylingach po oficjalnym kursie. Celem wyrównania wynikających stąd różnic, uchwalono na konferencji wprowadzenie dodatków kursowych do obowiązujących stawek taryfowych. Dodatki te ograniczają do minimum straty, a z drugiej strony wysokość ich będzie ustalana w ten sposób, aby koleje polskie nie straciły dotychczasowych przewozów na rzecz kolei innych państw.

KRONIKA ZAGRANICZNA

14-karatowy standard na towary złote w Anglji

Na zjeździe złotników w Londynie, który odbył się w tych dniach postanowiono odstąpić od 15 karatowego standardu na towary złote i przejść do 14-karatowego. Konferencja wyraziła nadzieję, że zamiana standardu 15-karatowego, który zagranicą prawie jest nieznany, na 14 karatowy, zwiększy zbyt na rynku amerykańskim i innych rynkach, na których popularny jest tylko standard 14 karatowy.

Zmianą standardu dotknięte będą m. in. następujące towary złote: zapalniczki, łańcuszki, zegarki, ołówki, torebki damskie, papierośnice, bransoletki etc.

Przydział dewiz w Niemczech

Minister gospodarki Rzeszy wydał zarządzenie, na mocy którego importerzy w miesiącu listopadzie mogą wykorzystać 50 proc. ogólnego swojego zezwolenia na wywóz dewiz. Norma ta utrzymuje się już bez zmiany od maja br.

SPRAWY EMIGRACYJNE.

OGRANICZENIE PRZYJAZDU STUDENTÓW DO U. S. A.

Ministerstwo pracy w Waszyngtonie wydało ostatnio rozporządzenie, ograniczające przyjazd studentów cudzoziemców do Stanów Zjednoczonych. Studenci ci muszą po przybyciu do Ameryki wykazać, że posiadają dostateczne środki utrzymania, dotychczas bowiem, wielu z nich trudniło się pracą zarobkową, co wobec panującego bezrobocia rząd Stanów Zjednoczonych uznał za niedopuszczalne.

Zarządzenie powyższe wywołało wielkie wzburzenie wśród studentów cudzoziemców. Na uniwersytecie Columbia np. będzie musiało przerwać studja przeszło 700 studentów.

KTO MOŻE JECHAĆ DO BRAZYLJI.

Syndykat Emigracyjny informuje, że na podstawie obowiązujących przepisów do Brazylji mogą wyjeżdżać następujące osoby: posiadacze wezwań, czyli „affidavitów", wystawionych przez krewnych w Brazylji, które muszą być poświadczone przez konsulat polski, oraz osoby, które poza opłaceniem kosztów przejazdu, muszą posiadać po dol. am. 300 od osoby dorosłej. Od dzieci poniżej lat 12 wymagana jest suma po dol. 200. Karta okrętowa do Brazylji kosztuje zł. 950 od osoby, wiza brazylijska zaś — zł. 30.

LISTY PALESTYŃSKIE.

Dwa strajki

Strajk arabski w Jadżur. — Strajk żydowski w Jerozolimie

Hajfa, w październiku.

W odległości 7 kilometrów od Hajfy wznoszą się wyniosłe zabudowania ogromnej fabryki cementu portlandzkiego „Neszer“. Od leżącej opodal wioski arabskiej miejsce otrzymało nazwę Jadżur. Toteż w Hajfie obie nazwy „Neszer“ i „Jadżur“ oznaczają jedno i to samo. Fabryka mieści się w okolicy bogatej w mergle, których skład chemiczny jeno w niewielkiej mierze wymaga modyfikacyj, celem przepalenia ich i przemielenia na cement. We fabryce pracuje przeszło 300 robotników żydowskich, zmieniających się trzy razy dziennie. Większość ich to robotnicy, którzy właśnie rękoma swojemi zbudowali całą fabrykę. Razem z rodzinami stanowi Jadżur małe miasteczko, liczące ponad tysiąc dusz.

Obok fabryki ciągnuą się długie kamieniołomy, z których dobywa się surowca, potrzebnego dla fabryki. Praca w tych kamieniołomach oddana została w ręce prywatnego arabskiego przedsiębiorcy, który sprowadził blisko 300 Arabów w tym celu z odległego Chauraku, stanowiącego niewyczerpany rezerwoar tanich sił roboczych, a ci Arabowie, pracując za grosze — dobrze wypychali kiesę swego pryncypała. Tutaj należy jeszcze nadmienić, że arabski przedsiębiorca zmuszał swoich robotników do kupowania wszelkich wiktuałów w swoim sklepie. (Vide Sinclaira powieść o kopalniach węgla!). Jest rzeczą ciekawą, że przy otwarciu fabryki ogół robotników żydowskich był ogromnie rozżalony na dyrekcję żydowskiej fabryki, która tak poważną część pracy oddała w ręce nieżydowskie. Z czasem jednak, w dobrze pojętym interesie własnym, żydowska rada robotnicza „Neszeru“ przystąpiła do zorganizowania arabskich towarzyszy pracy, celem przeciwstawienia się najczarniejszej reakcji eksploatatorskiej na terenie fabryki, która podkopywała egzystencję robotnika żydowskiego

I onegdaj wybuchł w Jadżurze strajk arabski. Chanrańscy robotnicy wysunęli ultymatywne żądania, bez spełnienia których nie myślą o powrocie do pracy. A więc domagają się skrócenia dnia pracy, zniesienia przymusu kupowania artykułów spożywczych w sklepie przedsiębiorcy i podwyższenia dziennej płacy z 10 na 15 piastrów. Bezpośrednim powodem strajku były usiłowania przedsiębiorcy obniżenia płacy z 10 na 8 piastrów dziennie.

Zdawałoby się, że opinja arabska winna stanąć teraz w obronie Arabów, walczących o swoją egzystencję, wszak prasa arabska jest stale pełna podszczuwań przeciwko Żydom, „wypychającym“ Arabów z ich pieleszy, „uciskającym Arabów na wszelki sposób, co więcej, urządzającym pogromy na samych siebie, by tylko oczernić w oczach świata „kryształowy“ charakter arabskich przywódców i t. d. i t. d. Tymczasem szpalty arabskich dzienników stanęły unisono po stronie średniowiecznego wyzyskiwacza, i to nietylko dlatego, że natych miastowej moralnej i materjalnej pomocy udzielili strajkującym tylko robotnicy żydowscy, ale w pierwszej mierze z powodu tego, że prasa arabska jest organem arabskich feudałów i z masami arabskiemi, pragnącemi pokojowego współżycia z żydowskimi sąsiadami — nie ma nic wspólnego.

Po długich pertraktacjach zgodził się arabski przedsiębiorca na skrócenie dnia pracy, na zlikwidowanie swego sklepu, ale o podwyższeniu płac i słyszeć na razie nie chce. Sprowadził nawet łamistrajków z rozmaitych okolic, ale ci po zaznajomieniu się z właściwym stanem rzeczy, zrezygnowali z pracy. Fabryka stoi unieruchomiona, ponosząc kolosalne straty. Wobec zdecydowanej postawy strajkujących — przedsiębiorca kamieniołomów będzie musiał iść na ustępstwa. Tak to okaże się naocznie, kto jest istotnym wrogiem robotnika arabskiego, podżegający feudalny ciemiężca, czy spokojny robotnik żydowski.

* * *

W Jerozolimie zaś, we fabryce biszkoptów Frumina, wybuchł strajk robotników żydowskich. Robotnik żydowski w Palestynie jest najkarniejszym narodowo elementem. Od niego żąda się chalucowej psychologji, t. j. największych materjalnych ciężarów. Robotnik żydowski mówi po hebrajsku i swoje dzieci w tym języku wychowuje. Robotnik żydowski jest najbardziej krajowej wytwórczości oddanym elementem. W każdym niemal pokoiku czy szałasie robotnika żydowskiego znajdziesz prostą szafkę, wypełnioną książkami hebrajskiemi. — Robotnik żydowski jest w Palestynie niemal wyłącznym stróżem życia i mienia żydowskiego jiszuwu. Robotnik żydowski nigdy nie zawaha się, gdy stanie przed wyborem między belgijskim „Petit-beurre“, a Fruminowskim biszkoptem. Robotnik żydowski **wypełnia stale** widownie hebrajskich teatrów.

Na drugiem miejscu po zorganizowanym, świadomym swych celów i ideałów, robotniku hebrajskim w Erec — postawiłbym nauczycielstwo hebrajskie w Palestynie, które stanowi dzisiaj może jedyny cierpiący element w kraju, z powodu pustki, wionącej z kas Keren Hajesodu.

I ten robotnik żydowski musi stale walczyć o swe prawo do życia, to znaczy do pracy. — W ostatnich latach nastąpił pod tym względem ogromny zwrot na lepsze, ale jeszcze tu i tam sporadycznie wybuchające konflikty świadczą o dosyć ciemnej mentalności tego lub owego przedsiębiorcy żydowskiego. Znana jest nienawiść niektórych pracodawców do „Histadruthu“, t. j. do palestyńskiej organizacji robotników żydowskich. Onegdaj pewien przedsiębiorca budowlany w Tel Awiwie ogłosił bojkot na zorganizowanego robotnika żydowskiego, t. j. na „Histadruth“, oświadczając w swojej dziecinnej naiwności, że „albo złamie Histadruth, albo umrze“. Życzymy mu długiego życia, ale takich naiwnych alternatyw nie powinien sobie stawiać za cel, nie będąc Mussolinim. Charakterystycznym jest bardzo list, przesłany przez właścicielkę domu, około którego cała walka się toczy, na ręce Rady Robotniczej Tel Awiwu; w liście tym autorka staje zdecydowanie po stronie zorganizowanego robotnika żydowskiego

Wykreślić dzisiaj z mapy jiszuwu palestyńskiego „Histadruth“ z jego przeszło 30 tysiącami członków, to zamazać beznadziejnie narodowo-żydowskie oblicze hebrajskiej Palestyny. Toteż, gdy żydowski robotnik decyduje się na strajk, można być śmiało przekonanym, że chodzi tu o podeptanie najelementarniejszych praw robotnika, jak organizacja i minimum egzystencji. Robotnik żydowski, świadom znaczenia faktu, jakim jest anarchja na rynku pracy, stale jako główne żądanie wysuwa uznanie robotniczych giełd pracy, jako jedynie prawomocnych regulatorów rynku pracy. Któż bowiem zapewni robotnikowi żydowskiemu minimum pracy w czasie bezrobocia? Napewno nie przedsiębiorca, który wypowiedział wojnę Histadruthowi. A dalej, robotnik żydowski nigdy nie zastrajkuje w chwili dla przedsiębiorstwa ciężkiej Dzisiaj nie można mówić o kryzysie w Palestynie. Niema go zupełnie. Dzisiaj przedsiębiorstwa świetnie prosperują. — Robotnicy fabryki Frumina żądają podwyższenia głodowych płac (15—25 piastrów dziennie, otrzymywanych dzisiaj, nie umożliwia egzystencji rodziny), oraz nieprzyjmowania robotników wedle jakiegoś widzimisię właściciela fabryki, ale wedle kolejki w robotniczem biurze pracy, gdzie zwłaszcza robotnice cierpliwie czekają na sposobność otrzymania roboty.

Wobec takich elementarnych żądań zaangażował p. Frumin i Ska robotników z pod znaku „Brith Trumpeldor“ (z Trumpeldorem to nic nie ma wspólnego). Brith'owcy coraz mniej sympatyczną rolę odgrywają jako łamistrajkowy element, służący pracodawcom za taran do rozbijania Histadruthu. Jestto śmieszna walka, ale bardzo smutna rola przypadła w niej „Brith-Trumpeldorczykom“. **S. Erlik.**

Z Wystawy w Pałacu Sztuki

HRYŃKOWSKI, RAFAŁOWSKI, HOFMAN, NOWOTNOWA, DĄBROWSKA.

Wśród wielu problemów, nurtujących sztukę współczesną, ważnym jest również problem tematu. Temat obecnie nie odgrywa tej roli, co w malarstwie XIX wieku. W pierwszej połowie wieku XIX nie zastanawiano się jeszcze nad intymnością rzeczy, nad tajemnicą przedmiotu. Sztuka zajmowała się raczej opisem przedmiotu — niż oddaniem jego istoty, czy charakteru.

Dopiero Delacroix wychodzi z założenia dominacji idei przewodniej artysty — nad światem zewnętrznym, służącym artyście za temat, Delacroix malował więc dużo z pamięci i był przekonany, że artysta nie może znaleźć swoich typów tylko w naturze, ale także od wewnątrz, jako wynik pewnych idei artystycznych. Mimo to Delacroix nie wyszedł ze sposobu opisywania i tematowości, to też najważniejsze jego obrazy nie pozbawione są treści opisowej. Sceny historyczne, biblijne i t. d. Anegdota jest jednakże utrzymana tutaj na wysokiej podstawie malarskiej, na przeolbrzymich złożach talentu.

W wystawie zbiorowej **Vlastimila Hofmana** nie widać wysiłku dla zrozumienia podstawowych idei malarstwa. Jako epigon romantyzmu — uczeń Malczewskiego — jest malarzem opisowym, którego nie interesują problemy i założenia czysto plastyczne, lecz właśnie anegdota i treść. Stąd obrazy Hofmana mogą mieć znaczenie jako dokument pewnego stadjum rozwoju malarstwa.

W sztuce współczesnej forma i faktura stają się celem same dla siebie. Na skutek czego, wkroczyły w dziedzinę malarstwa jakgdyby pewne zasady muzyczne. W sztuce współczesnej malarz stara się grać całą paletą kolorów, i rzutem pendzla nadawać pewną rytmikę, nakazaną temperamentem.

Dziwić się należy, że zdobycze malarstwa francuskiego i znajomość dzieł szkoły francuskiej tak późno dotarły do malarzy polskich. Na skutek tej ignorancji wynikł pewien anachronizm. Niektórzy malarze malują obecnie jakgdyby nasiąknięci sztuką z pierwszej połowy wieku XIX.

Nie można tego powiedzieć o najmłodszem pokoleniu malarskiem. I tak, jeśli zestawimy sztukę **Hryńkowskiego** i **Rafałowskiego**, to przekonać się łatwo można, że malarze ci dokładnie są obeznani z tem co się dzieje na szerokim świecie. Że zaznajomili się z dziełami Delacroix i Corota i mistrzów **współczesnych. Tak więc anegdota nie istnieje w** obrazach Hryńkowskiego czy Rafałowskiego, a jeśli — to tylko bardzo dyskretnie jest zaznaczona. Te kompozycje nie są właściwie opisywaniem malowanego przedmiotu, lecz rozwinięciem pewnej idei, pewnego problemu abstrakcyjnego. I oto tutaj zaznacza się wybitnie różnica między malarstwem współczesnem — a anegdotą malarską, której przedstawicielem jest na wystawie Vlastimil Hofman.

W obrazach Hryńkowskiego i Rafałowskiego widać wysiłek w poszukiwaniu metod pracy i organizowaniu elementów dla wyrazania poezji natury — a tam, u Hofmana w dużych płótnach poezja jest krzykliwa i stroi się w cały arsenał symbolów, alegoryj i rekwizytów teatralnych.

Rzecz inna, że u Hryńkowskiego można zarzucić grubość środków technicznych — jak n. p. nadmierne używanie szpachli — co prowadzi do pewnej monotonji w fakturze. To jest — jakgdyby ktoś uderzał po klawjaturze jednostajne niskie akordy, a nie urozmaicał melodji całą skalą dźwięków.

U Rafałowskiego w pejzażach uderza duża egzaltacja liryczna i duży zasięg transpozycji formy na nutę indywidualną. Toteż malarstwo jego daje silne emocje widzenia jego świata pod kątem wrażliwości tego artysty.

Dezorjentacja polityczna Żydów niemieckich

W obliczu wyborów niemieckich

Berlin (ŻAT). Z kół dobrze poinformowanych o nastrojach politycznych wśród ludności żydowskiej w Niemczech, ŻAT otrzymuje następujące uwagi w związku ze zbliżającym się terminem wyborów do parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Bardziej, niż kiedykolwiek w czasach ubiegłych, ludność żydowską w Niemczech cechuje obecnie kompletna **dezorjentacja polityczna**. Ci pośród Żydów, którzy nie są stałymi wyborcami socjal-demokratów, są pod względem politycznym bezdomni. Silna w swoim czasie Staatspartei, która zwykle zbierała dość liczne głosy żydowskie, jest obecnie zanadto pozbawiona znaczenia politycznego i — jak się zdaje — nie pragnie angażować się w kwestji żydowskiej. Podczas gdy stronnictwo to do ostatnich i przedostatnich wyborów wystawiało po jednym kandydacie żydowskim (Dr. Bruno Weil i Dr. Stolper), **obecnie wogóle zrezygnowało z kandydatur żydowskich.**

Centrum katolickie swemi rokowaniami z Hitlerem i znanemi wystąpieniami frakcji tego stronnictwa w sejmie pruskim daje dostateczny powód do budzenia nieufności wyborcy-Żyda.

Partja social-republikańska (ruch Ottona Hörsinga), która zajęła zdecydowanie antysemityzm zwalczający stanowisko i wystawiła licznych kandydatów-Żydów, jest jeszcze zbyt młodą, zaś szanse jej są zbyt niepewne.

Godnem jest uwagi, że żydowska grupa Centrum (G. Kareskiego i Dra Kollenschera), która w okresie poprzednich wyborów prowadziła bardzo usilną propagandę wśród ludności żydowskiej, obecnie nie daje o sobie słyszeć. Nie jes oczywiście wykluczonem, że tuż przed wyborami zajdzie zmiana.

Narazie jasnem jest tylko tyle, że nastroje wśród wyborców żydowskich są całkiem nieokreślone. W kierowniczych kołach żydowskich żywi się z tego powodu obawy, iż w obecnych wyborach wyborcy-Żydzi nie wezmą udziału i to mimo odezwy Zentral-Vereinu, aby każdy Żyd oddał swój głos na partję nie-antysemicką, gdyż „ktokolwiek nie głosuje, głosuje tem samem za Hitlerem“.

Emigracja z Grecji do Palestyny

Saloniki (ŻAT) W związku ze wzrastającą wciąż emigracją Żydów greckich do Palestyny ma tu przybyć członek egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. Werner Senator celem dokonania reorganizacji tutejszego urzędu palestyńskiego. Od stycznia 1932 r. wyemigrowało z Grecji do Palestyny około 8000 Żydów (chaluców i osób ze stanu średniego).

Drugi tom encyklopedji hebrajskiej „Eszkol“

Berlin, (ŻAT) W wydawnictwie „Eszkol“ ukazał się w tych dniach drugi kolejny tom wielkiej encyklopedji hebrajskiej pod redakcją dra Jakóba Klatzkina. Tom ten zawiera artykuły od Eurigenes do Antipas. Większe monografje przytoczone są w artykułach: Włochy, Inkwizycja, Europa, Bóg, Alchemja, Aleksandrja, Alfabet, Emigracja, Sztuka, Emancypacja, Marani i in. Szczególnie godnym uwagi jest zawarty w tym tomie pełny spis „amoraim“. Wzorem pierwszego tomu również obecny jest opatrzony w liczne ilustracje, nuty i mapy geograficzne.

Walka z gruźlicą w Palestynie

Tel-Awiw (ŻAT) W związku z „tygodniem walki z gruźlicą“, proklamowanym przez palestyńską Ligę dla walki z gruźlicą, zostały w tych dniach opublikowane dane statystyczne, z których wynika, że w Tel-Awiwie, liczącym blisko 50,000 ludności, **jest zaledwie 300 chorych na gruźlicę.** Apelując do ludności o utworzenie funduszu dla walki z gruźlicą, liga podkreśla, iż aczkolwiek Palestyna **jest pełnym słońca krajem,** to jednak **gruźlica rozpowszechnia się tu.**

—oSo—

REEMIGRACJA Z BIR BIDŻANU przybiera na sile. Z ogólnej liczby 29 Żydów łotewskich, którzy ubiegłego lata przesiedlili się do Bir Bidżanu, 14 opuściło ten kraj.

PRASA ARABSKA krytykuje przydział 4.500 certyfikatów imigracyjnych do Palestyny na bieżące półrocze. Prasa ta upatruje w przyznaniu takiej ilości certyfikatów plan sprowadzenia do Palestyny młodych Żydów dla celów wojskowych.

KONGRES GMIN ŻYDOWSKICH W RUMUNJI ma odbyć się z końcem bm. w Bukareszcie. Gmina żydowska w Kiszyniewie na skutek referatu agustycznego rabina Cirelsona postanowiła nie brać udziału w kongresie.

STRASZNY WYPADEK W PARYŻU. Onegdaj donosiliśmy o strasznym wypadku w Paryżu, gdzie wskutek rozlania się benzolu zginęła w płomieniach matka z czworgiem dzieci. Jak się okazuje, straszne to nieszczęście spotkało rodzinę robotnika żydowskiego Abrahama Goldfarba, który dopiero przed trzema tygodniami sprowadził do Paryża swoją rodzinę z Polski.

Natomiast niema tego scalenia, tej syntezy, którą mają obrazy Hryńkowskiego. Możliwe, że obrazy Rafałowskiego są nagromadzone z różnych epok jego rozwoju, podczas gdy zbiorowe prace Hryńkowskiego są wyrazem jego ostatniego etapu.

Obaj ci artyści są organizacjami bardzo chłonnemi, wrażliwemi na przejawy sztuki współczesnej, i umiejętnie potrafią przetopić te emocje na własny i bezpośredni wyraz. Rafałowski zwłaszcza umie wydobyć intymność pewnego nastroju — n. p. pejzaż z podmiejskiemi domkami, z napisem „Fryzjer“ — droga nudna i beznadziejne druty telegraficzne uciekają w dal — koloryt smutny —. Wszystkie elementy tego obrazu przechodzą jedne w drugie — zgadzają się między sobą. — Tak jak to powiedział genjalnie Cezanne: „Przedmioty nawzajem się przenikają (wpływają na siebie), i nie przestają żyć... nieustannie się rozprzestrzeniają przez intymne związki, jak ludzie przez swoje spojrzenia i słowa“.

Przyczem stanowisko Rafałowskiego wobec świata zewnętrznego ma oprócz liryzmu pewną naiwność, jakgdyby przedmioty tego świata, które tak pragnie przeniknąć, były w stosunku do niego zabawkami!, — stąd pewna narracyjność jego obrazów.

Hryńkowski ma więcej przejrzystości, ale nie posiada obsesji intymności przedmiotu. Stąd obrazy jego są bardzo kolorowe — założenie harmoniczne doskonale przeprowadzone, ale ze szkodą dla charakterystyki przedmiotu. Możnaby się co do tego sprzeczać — wszakże Cezanne twierdził, że artysta, skoro osiąga pewną głębokość rozwoju, odrywa się zupełnie od przedmiotu na korzyść samejże koncepcji malarskiej, wyrażonej litylko kolorem. Przez to uwalnia się od opisowości i od przypadków — a pozostaje tylko idea wizualna. Jednakże w zastosowaniu malarskiem można się przekonać, że właśnie Cezanne kolorem i fakturą przedziwnie umiał wyrazić istotę martwego muru (dom powieszonego, la maison du pendu) jakgdyby filozoficznie wyrażoną przez samą w sobie. Bo właśnie w dziele sztuki osobowość artysty łączy się i przenika w naturę rzeczy...

O wystawie dzieł rozlosowania można powiedzieć, że są tam rzeczy zakupione przez dyrekcję, uznanych już malarzy i profesorów, ale niema obrazów malarzy młodszej generacji, których raczej należałoby popierać.

Grafika **Nowotnowej** technicznie bardzo udatna, jak i miniatury **Dąbrowskiej** łączą się bardzo dobrze z całością wystawy. **Dr. Emil Schinagel.**

Wykopaliska przedhistoryczne

w Gostkowie pod Toruniem

Cmentarzysko Folsung położone jest na terenie osady Folsung, oddalonej o 4 klm. od Gostkowa, na gruncie gospodarza Darochy, tuż przy zabudowaniach.

Teren zajęty przez cmentarzysko stanowi łagodne wzniesienie, opadające ku południowi w stronę pobliskiego koryta rzeczki Mokrej. W czasie blisko dwumiesięcznych rozkopywań w lutym i amju br. zbadano ok. 0,5 morgi terenu, przyczem okazało się, że omawiane cmentarzysko składa się z 4 rodzajów, należących do różnych okresów prehistorycznych. Najstarszym typem grobów są znalezione w ilości 10 groby ciałopalne płaskie, bez obwarowania kamiennego. Wymienione groby położone były przeważnie na terenie dawnej drogi, wiodącej na podwórze, skutkiem czego większość naczyń uległa zniszczeniu. Z pozostałych fragmentów możemy ustalić typy przewodnie ceramiki, występującej w obrębie omawianych grobów. Są to: naczynia dwustożkowe typu gruszkowatego, opatrzone 2 uchami, naczynia jajowate, misy z zagiętym do wnętrza zgrubiałym brzegiem, kubki jajowate, kubki doniczkowate, czerpaki w kształcie wycinka kuli, oraz talerze w kształcie płaskiego krążka. Na podstawie tej ceramiki, jak również obrządku pogrzebowego należy odnieść groby tego typu do kultury łużyckiej wczesnego okresu żelaznego (halsztackiego). **Typem drugim grobów są 4 groby jamowe, które** poza kośćmi spalonemi dostarczyły jedynie ułamków naczyń, spalonych w ogniu, barwy czerwonej i siwej, z brzegiem mocno na zewnątrz wygiętym i wyraźnie oddzieloną szyjką. Obrządek ten podobnie jak i zachowana ceramika charakterystyczne są dla późnego okresu lateńskiego. Na ten czas też datować możemy groby jamowe z Gostkowa.

Do rzędu najliczniejszych znalezisk na przekopanej części cmentarzyska należą groby szkieletowe znalezione w ilości 25. Szkielety, ułożone w mniejwięcej dwumetrowej głębokości w pozycji na wznak, kierowane były na północny zachód rzędami w różnych od siebie odstępach. W południowej części cmentarzyska jamy grobowe zaznaczane były niekiedy w głębokości 40—100 cm. jednym, dwoma lub czterema kamieniami. Przy szkieletach znaleziono szereg ozdób oraz przedmiotów codziennego użytku, pogrzebanych razem ze zmarłym, jak bronzowe zapinki typu z grzebieniami oraz z podgiętą nóżką, szpile bronzowe z haczykowato zagiętym końcem, 5 bransolet bronzowych i srebrnych, zakończonych główkami wężowatemi, oraz z falisto wyginanego drutu, bronzowe sprzączki od pasa, paciorki szklane, bursztynowe oraz z pasty, klamry esowate srebrne, igły bronzowe, grzebienie kościane półokrągłe, oraz przęśliki gliniane. Wyroby te są charakterystyczne dla końca II i początku III w. po Chr. i przypisuje się je, podobnie jak i obrządek szkieletowy, ludowi wyjezdniczemu, Gotom. Współczesne grobom szkieletowym są groby ciałopalne, występujące razem z niemi, poza obrządkiem nieróżniące się niczem w wyposażeniu. Grobów takich znaleziono w Gostkowie 10. Wszystkie one zawierały po jednej popielnicy, wyjątkowo tylko grób Nr. 1 zawierał 4 naczynia.

Wśród naczyń przeważają formy wazowate, z zaokrąglonym lub też ostrym profilem barwy czerwonawej, dalej naczynia o powierzchni lśniącej, czernionej, z brzegiem zgrubiałym wygiętym na zewnątrz, mniej więcej baniastym brzuścem, opatrzone 2 rzadziej 3 uchami poniżej krawędzi. Ornamenty naczyń ubogie i monotonne, mianowicie pasma zygzakowate, wygładzane na tle chropowatem lub odwrotnie. Wewnątrz naczyń wśród kości znaleziono szereg ozdób, nie różniących się niczem od zabytków, opisanych przy okazji grobów szkieletowych.

Jak wynika z powyższych uwag, cmentarzysko Gostkowo- Folsung było cmentarzyskiem o typie grobów mięszanym. Początkowo niewątpliwie było ono w całości zajęte przez groby kultury łużyckiej wczesnego okresu żelaznego, z biegiem czasu dopiero uległo stopniowemu zniszczeniu przez ludność okresów późniejszych. jak późno lateńskich grobów jamowych, dalej grobów szkieletowych i ciałopalnych z końca wczesnego i początku późniejszego okresu rzymskiego. **Dr. T. W.**

PROF. Z. BRODETZKI, członek Egzekutywy sjonistycznej

Ogólny sjonizm

(Ciąg dalszy)

W ciągu dziesięciu lat powojennych działalność ogólnych sjonistów pozbawiona była tendencji indywidualnej z punktu widzenia partyjnego. Ogólni sjoniści poświęcali niemal wszystkie swoje starania umocnieniu robotniczych pod staw jiszuwu. Droga w kierunku dopomagania elementom robotniczym w Palestynie nie uległa zmianie, a ogólni sjoniści powinni kontynuować działalność pomocy dla tych ludzi, którzy stworzyli w Palestynie wartości silne i godne uznania. Kolonizacja chalucowa jest jeszcze dziś główną podstawą całej naszej działalności kolonizacyjnej, a przez to, co dał ogólny sjonizm takim kolonjom, jak Ejn Charod i Dagania, przyczynił się do postępu spraw robotniczych, ale równocześnie służy ogólnemu celowi sjonizmu.

Można atoli zapytać: a zainteresowanie Palestyną Żyda sfer średnich, szukającego w Palestynie rozwiązania kwestji osobistej? — Jakiż będzie jego los? Co należy uczynić dla młodzieży ogólno-sjonistycznej w jej dążeniach chalucowych w Palestynie? Czyż nie oznacza to zmiany w działalności ogólnych sjonistów, którzy dotąd pracowali „dla innych", a odtąd pragną pracować „dla siebie"?

Odpowiedź brzmi, że sjoniści ogólni nigdy nie pracowali „dla innych" i nie potrzebują myśleć o nowych drogach pracy „dla siebie". Pojęcie klasy w życiu żydowskiem jest niedawne, a jego używanie w praktyce jest bardzo ograniczone w szczególności w krajach golusu, z których przybywa większość imigrantów do Palestyny. Na Zachodzie, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych skrystalizowały się w dużej mierze klasy ekonomiczne wśród Żydów, chociaż i tam liczba przekraczających granice poszczególnych klas i oddzielających robotników od pracodawców, jest o wiele większa, niż u innego narodu. Na Wschodzie atoli w central nej Europie nie doszło nawet do tej częściowej krystalizacji klas społecznych. W Polsce, w Rumunji, na Litwie, podobnie także w Niemczech można uważać drobnych kapitalistów formalnie za stan wspólny całemu żydostwu, ale stan ten jest faktycznie stanem ludzi pogrążonych w nędzy i walczących stale o kawałek suchego chleba. Porównując ich z proletarjatem robotniczym nieżydowskim można uważać ten proletarjat ze sfery zamożne. Rozwój ostatnich lat kroczy w kierunku coraz większego zubożenia żydowskiego stanu średniego. Dlatego poprostu śmieszne jest twierdzenie, że sjonista ogólny z Polski jest naogół burżujem wobec robotnika polskiego, który jest proletarjuszem. Chalucim ostatnich dziesięciu czy dwunastu lat, to kość z kości i krew z krwi mas ogólnych sjonistów. To ich synowie i córki. Dzięki naturalnemu rozwojowi ludzie ci złączyli się z dziełem żydowskim w Palestynie w kierunku stworzenia zdrowego systemu pracy żydowskiej w Palestynie za pośrednictwem Histadrut Haowdim — związku zawodowego nowego życia narodowego. Kwestja czy wszyscy robotnicy żydowscy w Palestynie zobowiązani są należeć do tej organizacji, jest doniosłym problemem sjonistycznym, o który walczyły stronnictwa sjonistyczne. Jest to problem doniosły we wszystkich krajach kulturalnych, czy związki zawodowe stanowiące ogólną potrzebę wszystkich ludzi pracujących, są identyczne ze stronnictwem politycznem, wyznającem socjalizm.

Tosamo dotyczy także Mizrachi. Przez wiele lat zawierał budżet organizacji sjonistycznej pozycje na rzecz potrzeb religijnych. A byłoby zaprawdę rzeczą dziwną, gdyby ogólni sjoniści uważali te pozycje za przeznaczone „dla innych" a nie dla nich samych. Albowiem ogól ny sjonista tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie, naogół zainteresowany jest bardzo silnie w tej działalności religijnej.

Jeśli tedy spróbujemy ustalić pojęcie sjonizmu ogólnego, dojdziemy do przekonania, że jest to **sjonizm bez granic**. Sjonizm ten nie zna warunków ani ograniczeń, uznaje on interesy pracy w Palestynie i interesy religijne w życiu jiszuwu. Jest to sjonizm, który popiera kolonizację narodową i zainteresowany jest również inicjatywą prywatną, sjonizm, który nie liczy się ze swojemi partyjnemi sprawami i odrzuca wszelkie ograniczenia haseł. To nieliczenie się ze swoimi zagadnieniami partyjnemi i brak ograniczenia w dziedzinie haseł, oto istota ogólnego sjonizmu. Sjonizm ogólny dąży do odbudowy żydowskiej siedziby narodowej bez względu na warunki i bez względu na zmiany sytuacji politycznej, ekonomicznej i społecznej. Sjonizm socjalistów zawiera w sobie negację to znaczy, że sjonizm bez socjalizmu jest niepożądany, albo niemożliwy. Sjonizm ogólny przeczy tej negacji. Gotów on uczynić wszystko dla społecznych i ekonomicznych zasad drogich sjonizmowi robotniczemu, ale odrzuca próbę niweczenia lub pomniejszenia innych metod działalności w Palestynie, o ile one pokrywają się z zasadniczym ideałem sjonizmu. Rewizjonizm zawiera w sobie negację, to znaczy, że sjonizm, który nie ustala wyraźnie ostatecznego celu i który liczy się z rzeczywistością co do sposobu działania, nie jest już sjonizmem. Sjonizm ogólny odrzuca próbę narzucenia mu akademickich teoryj w sprawie celu ostateczne go i pracuje na rzecz szybkiego urzeczywistnienia pełnego sjonizmu w tym stopniu, w jakim można go osiągnąć bez względu na warunki czasu. Sjonizm Mizrachi zawiera w sobie negację, to znaczy, że sjonizm bez istnienia przepisów ustalonych przez tradycję ortodoksyjną nie ma wartości i że sjonista, który nie jest w całej pełni religijny, nie jest pełnym sjonistą, oraz że odbudowa siedziby żydowskiej w Palestynie, jeśli nie opiera się na zasadach Tory, ma znikomą wartość. Sjonizm ogólny zainteresowany jest w żywotności tradycji żydowskiej i to tak religijnej, jakoteż etycznej i kulturalnej i uczynił już niejedno i w przyszłości uczyni niejedno celem pielęgnowania tradycyjnej formy życia zbiorowego i indywidualnego w realizacji ideału sjonistycznego w Palestynie. Ogólni sjoniści pragną kontynuacji tak w Palestynie, jakoteż w golusie tych form i właściwości, które dopomagają do ustalenia bytu narodowego. Atoli ogólni sjoniści odrzucają próby ograniczenia ich zainteresowania i narzucenia im jednego typu życia religijnego żydostwa.

Ogólny sjonizm jest tedy **pełnym sjonizmem, sjonizmem wielostronnym i obejmującym szerokie horyzonty**. Jest to sjonizm każdego człowieka żydowskiego. Odrzuca próby łączenia z zasadniczym celem sjonizmu jeszcze innych celów które mogą być coprawda zawarte w samym celu zasadniczym, ale jest rzeczą zbyteczną określać je, albowiem grozi to naruszeniem równowagi narodowej. Życie żydowskie i tradycyjna myśl żydowska, zawarte są w zasadniczym celu sjonistycznym. Ale nie można chorążym tego życia dać prawo narzucenia jego form tym Żydom, którzy się na nie nie zgadzają. Chalucyzm jest koniecznym czynnikiem usiłowań sjonistycznych i narzędziem odbudowy siedziby narodowej, ale nie można rozumieć go w ten sposób, że robotnik indywidualny, albo drobny kupiec dążący w niemniejszym stopniu do wyzwolenia, a którego służba dla siedziby narodowej jest narówni pożyteczna — by te elementy odsunąć od kierownictwa narodowego. Żydowska inicjatywa prywatna jest niewątpliwie ważnym czynnikiem w sjonizmie i godna jest wszelkiej pomocy i poparcia z naszej strony, ale nie można pozwolić, by interesy prywatne przeciwstawiały się chalucyzmowi i wysiłkom w kierunku kolonizacji narodowej. **(Dokończenie nastąpi)**

MICHAŁ ZOSZCZENKO

„Kiepskie opakowanie"

Dziś ludzie nie biorą łapówek. Coś takiego istniało przedtem. Nie można było uczynić kroku, żeby nie dawać lub nie brać.

Teraz charakter ludzi gruntownie zmienił się na lepsze.

Istotnie, nie przyjmuje się dziś łapówek.

Niedawno nadawaliśmy na dworcu towarowym przesyłkę pospieszną.

Umarła u nas ciotka na grypę. Pościel i inne drobnomieszczańskie graty zapisała krewnym mo jej żony, mieszkającym gdzieś na prowincji.

Staliśmy właśnie na dworcu i przypatrywaliśmy się następującemu obrazowi w stylu Rafaela.

Przed okienkiem stoi oczywiście długa „Polka" (waga). Wagę obsługuje specjalny urzędnik. Niezwykle zacny urzędnik; wymienia cyfry, notuje, wy machuje ciężarkami, nalepia karteczki i udziela informacyj.

Sympatyczny głos jego woła wciąż:

— Czterdzieści. 12.50; gotów. Jazda. Nie stawiaj tutaj, ty cielę, stawiaj po tej stronie.

Przyjemny obraz pracy i szybkiej ekspedycji.

Wkrótce jednak spostrzegamy, że „mistrz wagi" niezależnie od całego piękna swej pracy jest niezwykle wymagającym formalistą. Jak się zdaje, interesy obywateli i państwa obchodzą go bardzo. Oczywiście, nie każdemu, ale z pewnością co drugiemu albo trzeciemu nadawcy odmawia przyjęcia przesyłki. Jeśli opakowanie nie całkiem jest w porządku, nie przyjmuje przesyłki. Ale widać, że sprawę traktuje po ludzku.

Kto ma przesyłkę z kiepskiem opakowaniem, stroi oczywiście smutną minę, stęka, jęczy i wzdycha.

„Mistrz wagi" powiada:

— Zamiast stękać, lepiej byłoby poprawić opakowanie. Wałęsa się tu gdzieś człowiek z gwoździami. Może poprawić sprawę. Niech wbije kilka gwoździ i skrzynię wzmocni drutami. Potem proszę przyjść poza ogonkiem — przyjmę !

Istotnie, zgadza się: obok okienka stoi mężczyzna. W ręce trzyma gwoździe i młotek. Pracuje w pocie czoła i poprawia ludziom opakowanie. Jeśli odmówiono przyjęcia bagażu, ludzie szukają tego człowieka z utęsknieniem, ofiarują mu pieniądze i przyjaźń.

Oto kolej przychodzi na pewnego obywatela. Ma włosy blond, nosi okulary. To nie inteligent, choć krótkowzroczny. Widocznie cierpi na egipskie zapalenie, dlatego nosi okulary, żeby tego nie było widać. Może zaś pracuje w wytwórni optycznej rozdającej okulary bezpłatnie.

Na wadze stawia sześć skrzyń.

„Mistrz wagi" przypatruje się sześciu tym skrzyniom i powiada:

—Źle opakowane. Nieprzyjęte. Nadół z tem!

Człowiek w okularach traci odwagę. Zanim jednak zupełnie stracił odwagę, rzuca się w stronę „mistrza wagi", tak, że niemal ścierają się z sobą.

Człowiek w okularach krzyczy:

— Cóż tu wyprawiasz za historję ze mną, ty psie! Przecież to nie moje skrzynie. Ładuję państwowe skrzynie z wytwórni optycznej. Gdzież teraz mam iść z temi skrzyniami? Skąd wziąć wóz? Skąd wziąć sto rubli, żeby wyprawić skrzynie. Odpowiedz ty psie, bo inaczej stłukę cię na kwaśne jabłko...

„Mistrz wagi" na to:

— Skądże ja mam to wiedzieć? — Pokazuje przytem ręką człowieka na uboczu

Skutkiem krótkowzroczności i z powodu szkieł zaszłych parą, człowiek w okularach gest „mistrza wagi" pojmuje jako coś zupełnie innego. Krew uderza mu do głowy, na pamięć przywodzi coś zapomnianego dawno, szpera po kieszeniach i wyjmuje osiem rubli; same banknoty. Chce je dać „mistrzowi wagi".

Kiedy „mistrz wagi" zauważa pieniądze, wście-

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

SPOŁECZNO REPUBLIKAŃSKIE STRONNICTWO NIEMIECKIE jest jedynem niemieckiem stronnictwem mieszczańskiem, które podczas obecnej kampanji wyborczej nie wysuwa haseł antysemickich. Na liście tego stronnictwa znajduje się kilku Żydów.

PREZYDENT REPUBLIKI FRANCUSKIEJ LEBRUN nadesłał paryskiemu komitetowi Żydowskiego Funduszu Narodowego pismo, w którem daje wyraz zainteresowania dla odbudowy Palestyny.

Z RZĄDOWEJ KOMISJI DROGOWEJ W PALESTYNIE, w której brali udział Żydzi i Arabowie wystąpili ostatnio członkowie arabscy. Arabowie twierdzą, że rząd dba jedynie o zaopatrywanie kolonij żydowskich w dogodną komunikację z miastami.

KONFLIKT MIĘDZY PRZYWÓDCAMI ŻYDOWSKIMI a łotewskiemi instancjami oświatowemi w sprawie uprawnień języka żydowskiego i hebrajskiego w szkolnictwie łotewskiem wreszcie został zlikwidowany dzięki uchwale komisji oświatowej sejmu łotewskiego, stwierdzającej, że żydowski i hebrajski uznane są za języki narodowe Żydów i nauczania tych języków jest obowiązujące dla dzieci żydowskich w szkołach.

PROCES PRZECIWKO ŻANDARMOM RUMUŃSKIM, którzy torturowali członka Poale Sjonu Samsona Bronsteina miał odbyć się 18 bm. Proces atoli z przyczyn formalnych został odroczony a nowy termin rozprawy nie został narazie wyznaczony.

W BERLINIE odbył się proces przeciwko czterem hitlerowcom, którzy dokonali napadu na Żyda, właściciela kawiarni Lewiego, raniąc jego i jego żonę. Podczas rozprawy okazało się, że napad był inspirowany przez innego właściciela kawiarni, chrześcijanina. Hitlerowcy prosili Lewiego o przebaczenie. Wobec pozytywnej odpowiedzi Lewiego, sąd zwolnił ich od winy.

W AUSTRJI kolportowane są pocztówki z wizerunkiem przedstawiającym Żydów zabijających chrześcijankę, a więc tzw. mord rytualny. Pocztówki te kolportowane są przez hitlerowców. Policja konfiskuje pocztówki.

ARCHEOLODZY FRANCUSCY wykryli podczas wykopalisk w Judei kamienie pochodzące z okresu prehistorycznego z wizerunkami słonia i innych zwierząt.

POLICJA PALESTYŃSKA skonfiskowała u byłego żydowskiego urzędnika pocztowego w Jerozolimie Dzinganskiego biżuterję wartości 40.000 dolarów. Biżuterja ta przeznaczona była na finansowanie propagandy komunistycznej. Skonfiskowane kosztowności przeszły na własność rządu palestyńskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„SZKOŁA A ORGANIZACJA" — artykuł nadaje się do pisma młodzieży.

BARDZO WDZIĘCZNY, KRAKÓW: Nie wiemy, który Rotschild. Adres paryskiego: Comite de Bienfaisance Isr., 60, rue Rodier (9) Paris.

NIECIERPLIWA ABONENTKA: „Tarbut" ul. Starowiślna 68, III. p.

Klęska politykującego generała?

Gwiazda gen. Schleichera zachodzi? — Kontrast i konflikt między kanclerzem Papenem a gen. Schleicherem. — „Lewicowy" militaryzm. — Konferencja ze związkami zawodowemi. — Hindenburg opowiada się za Papenem. — Zwycięstwo reakcyjnego kursu.

(Korespondencja własna).

Berlin, w październiku.

Generał Schleicher, minister Reichswehry, i kanclerz von Papen stanowią dwie antytezy, nietylko na polu przekonań, jak to się obecnie okazuje, ale i na fotografji. Von Papen, nonszalancki, uśmiechnięty junker, typ jak wycięty z czasów Wilhelma II., kiedy to lekkomyślny optymizm górował nad rozwagą — i Schleicher, o śmiałych, energicznych oczach, które niejedno już widziały i znają i słabości ludzi i uciechy życia: Schleicher, ukryty Mefisto polityki niemieckiej, kuszący wszystkich odpowiedzialnych mężów stanu, aby potem strącać ich w piekło politycznego bankructwa.

Patrząc na nich dwóch zdawało się, że energiczny generał, jeżeli tylko zechce, to połknie lekkomyślnego junkra, żyjącego z jego łaski i firmującego rząd, którego Schleicher miał być rzeczywistą głową. A jednak stało się inaczej. Dziś słaby Papen góruje nad mocnym Schleicherem, który wyjeżdża leczyć się na południe Niemiec. Jak to się stało?

Ludzie w cieniu mają dziwną siłę atrakcyjną. Przypisuje się im nadzwyczajne, niemal-że magiczne właściwości. Im mniej mówią, im mniej występują na zewnątrz, tem mocniej utwierdza się ich autorytet. Generał Schleicher był zawsze wprawdzie człowiekiem rozmownym i towarzyskim, ale stosunkowo do niedawna nie odgrywał decydującej, w sposób widoczny, roli. Stał za kulisami, albo siedział w budce suflera i kierował aktorami na scenie, względnie kazał im schodzić ze sceny. Aż wreszcie zdecydował się pokazać się publiczności w pełnem świetle lamp.

Jawność obnaża człowieka i zdziera iluzję. Po pewnym czasie wie się, z kim się ma do czynienia. Okazało się niebawem, że niezwykły spryt Schleichera — niezwykły jak na mundur generalski — ma również swoje granice. Okazało się, że karjera żołnierska odbiła się i na jego poglądach i taktyce, co nie wyszło im na korzyść. Sprytny Schleicher, wystąpiwszy na front, okazał się politykującym generałem, ze znanego gatunku tych, którzy pewną żołnierską prymitywność i naiwność przenoszą na polityczną arenę.

Zasady wojskowej komendy chciał generał Schleicher przenieść na teren życia politycznego i ekonomicznego. Jest zwolennikiem gospodarstwa planowego i coś niecoś zwąchał z teoryj socjalistycznych. Stąd w głowie jego zrodziła się idea połączenia militaryzmu z pewnym swoistym i indywidualnym, po wojskowemu uproszczonym i naiwnym socjalizmem. — Niech będzie armja jak najsilniejsza, niech fabryki broni będą jak najliczniejsze i najlepiej zaopatrzone, ale poco mają na tem zarabiać wielcy kapitaliści? Czy nie lepiej upaństwowić ważne dla wojskowości i życia państwowego dziedziny przemysłu, jak węgiel, żelazo, przemysł chemiczny — i, aby tego dokonać, oprzeć się na związkach zawodowych, na żywiole robotniczym, mniejsza o to, jakim, socjalistycznym, chrześcijańskim, czy też hitlerowskim, a jeszcze lepiej na nich wszystkich równocześnie.

W tej też myśli konferował generał Schleicher z socjalistą Leipartem, przywódcą wolnych związków zawodowych, z zastępcą i konkurentem Hitlera, Grzegorzem Strasserem, z posłem Imbuschem z chrześcijańskich związków zawodowych. Przez pewien czas mówiono sobie tu-taj na ucho, że zanosi się na gabinet „lewicowo-militarystyczny", którego wykładnikiem mieli być wyżej wymienieni panowie. Taka krążyła plotka.

Plan cały zapewne nie jest oryginalnym produktem politykującego generała, ale podsunięty mu został przez grono młodych i zdolnych publicystów, z Hansem Zehrerem i Ferdynandem Friedem na czele, w których głowach społeczny radykalizm sprzągł się w sposób dziwaczny z polityczną reakcją. Dziennikarze ci objęli niedawno kierownictwo upadającego dziennika berlińskiego „Tägliche Rundschau", który uchodzi obecnie za organ generała Schleichera.

Dowiedział się o tych wszystkich planach Papen i zagrożony na swoim kanclerskim fotelu, pobiegł do Hindenburga na skargę, że oto przewrotny Schleicher dybie na jego kanclerski żywot. Nie podobał się cały ten plan i intryga staremu, arcy-konserwatywnemu panu, który, czemprędzej wezwał do siebie swego do niedawna protegowanego Schleichera i wyciął mu ostrą reprymendę. A rezultatem tej niemiłej dla generała rozmowy był komunikat, w którym Schleicher wypiera się wszelkich planów, wymienionych przeciw szefowi rządu i zapewnia o swojej absolutnej lojalności wobec Papena.

Schleicher został więc pokonany na polu personalnem. W dziedzinie politycznej sytuacja ukształtowała się w sposób analogiczny. Niema już mowy o kokietowaniu Hitlera, o lewicowych eksperymentach, któremi bawił się Schleicher. Zwyciężył stary kurs reakcyjny i junkierski, konserwatywny i monarchistyczny, kurs Hindenburga, Papena i Hohenzollernów.

Z. I.

ka się okropnie i ryczy:

— Jakże mam to rozumieć? Czy chcesz może, ty okularniku, dać mi łapówkę?

Człowiek w okularach pojmuje oczywiście zaraz w jaką niemiłą wpadł historję.

— Nie — powiada — tak tylko wyjąłem pieniądze, chciałem tylko, żeby je pan potrzymał, zanim zdejmę skrzynie z wagi.

Miesza się, jąka się, gada głupstwa, usprawiedliwia się.

— Wstydź się pan. Nie przyjmuje się tu łapówek. Zdejm pan z wagi sześć skrzyń — serdecznie pana nie znoszę! Ponieważ są to jednak skrzynie państwowe, możecie ię zwrócić do tego tam człowieka, on wam poprawi opakowanie. Niech pan podziękuje swojemu patronowi, że mam mało czasu, żeby się zająć panem.

Mimoto przywołuje innego urzędnika i powiada doń w tonie człowieka, który doznał właśnie śmiertelnej obrazy:

— Czy wiece, że przed chwilą chciano mnie przekupić. Rozumiecie, co to za nonsens, szkoda, że się pokwapiłem i nie wziąłem pieniędzy na niby. Teraz trudno dowieść tego...

Przywołany urzędnik odparł :

— Oczywiście, że szkoda. Możnaby przecież zająć się sprawą. Niechno sobie ludzie nie wmawiają, że wciąż jeszcze mamy masło na głowie.

Człowiek w okularach, zroszony potem, wywija skrzyniami. Robotnik poprawił opakowanie, potem skrzynie położono znowu na wadze.

Zanim przychodzi kolej na mnie, wpada mi nagle na myśl, że opakowanie i moich rzeczy będzie może nieodpowiednie. Opuszczam „ogonek", udaję się do robotnika i proszę go, żeby poprawił moje opakowanie, nasuwające pewne wątpliwości.

Robotnik żąda zapłaty w wysokości ośmiu rubli.

Ja na to:

— Cóż panu wpada? — osiem rubli za trzy gwoździe. Czy jest pan przy zdrowych zmysłach?

Na to robotnik powiada do mnie poufnym tonem:

— Ma pan rację, zrobiłbym to grubo, grubo taniej. Ale wejrzyj pan w moje drażliwe położenie — muszę przecież dzielić się z tym krokodylem tam...

Świta mi w głowie, pojmuję sytuację:

— A więc dzieli się pan z „mistrzem wagi" — powiadam.

Robotnik wpada z zakłopotanie bo się zapędził, gada coś ni w więc ni w dziewięć, mruczy coś o drożyźnie i o szczupłem wynagrodzeniu, opuszcza dość dużo i zabiera się do roboty.

Wreszcie przyszła kolej na mnie.

Stawiam skrzynię na wadze i podziwiam mocne opakowanie.

„Mstrz wagi" powiada:

— Opakowanie jest słabe. Nie może pojść. —

Na to ja:

— Jakto? Właśnie umocowano opakowanie. Ten tam, z obcęgami, zrobił to.

„Mistrz wagi" odparł na to:

— Ach przepraszam. Proszę mi wybaczyć! Teraz opakowanie pańskie jest silne, ale przedtem było słabe. Zawsze na to zwracam uwagę. Proszę mi tego nie wziąć za złe.

Odsuwa moją skrzynię i wypełnia list przewozowy.

Czytam list przewozowy i spostrzegam słowa: „Słabe opakowanie".

— Cóż wy tu wyprawiacie, dranie? — powiadam — jeśli zaopatrzycie list przewozowy w taką uwagę, skrzynię moją z pewnością splądrują po drodze. A z powodu tej uwagi nie będę mógł rościć pretensyj do odszkodowania. Teraz przejrzałem wasze łotrowskie sprawki!

„Mistrz wagi" powiada:

— Nie bierz mi pan tego za złe. Przepraszam.

Powiedział i skreślił uwagę: „Słabe opakowanie", a ja wracam do domu i myślę nad skomplikowaną duchową konstytucją bliźnich, nad przemianą charakterów, nad sprytem i stałością, z jaką szanowni współobywatele moi bronią ciepłych swoich posadek.

Proszę mi tego nie brać za złe!

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Strajk chłopów w powiecie przemyskim i dobromilskim

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 24 października.

(Tan) Onegdaj władze aresztowały szereg chłopów z powiatu przemyskiego i dobromilskiego.

Wedle jednych wersyj aresztowanie miało podłoże polityczne, wedle innych ekonomiczne. Wobec sprzecznych pogłosek udaliśmy się do miarodajnego w tej sprawie czynnika i dzięki uprzejmości tegoż otrzymaliśmy dziś garść szczegółów i autorytatywne wyjaśnienie w tej bądźcobądź ciekawej sprawie.

Otóż od kilku dni uwijali się po wsiach powiatu przemyskiego i dobromilskiego agitatorzy chłopscy, nakłaniając wieśniaków przemówieniami i przy pomocy ulotek, do powstrzymywania się na okres dziesięciu dni od przywożenia do Przemyśla, Dobromila, oraz do innych miast i miasteczek w tych powiatach, wszelkich produktów rolniczych i nabiału. Strajk ten miał się rozpocząć z dniem 24 bm.

Jak nadmieniono, agitatorzy zachęcali chłopów do strajku, a raczej lokautu, zarówno ustnie jak i przez rozdawanie ulotek. Użyli do tego celu ulotek dwojakiego typu. Jedne drukowane były w Cieszynie, o treści ogólnej, zaś drugie adresowane są do włościan powiatu kieleckiego, coby wskazywało na to, że zostały stamtąd importowane, jak również i cała myśl urządzenia zrodziła się poza tutejszemi powiatami.

Dopóki akcja rozgrywała się w małych rozmiarach, a inicjatorowie nie przekraczali pewnych granic, władze nie znajdowały powodu do wkroczenia.

Coprawda nie jest na razie wyjaśnionem, czy akcja ma charakter polityczny (Centrolew), czy jest to zwyczajna bezpośrednia reakcja chłopów wzburzonych niskiemi cenami produktów rolniczych i szukających jakiegokolwiek remedjum przeciwko temu. Okoliczności towarzyszące rozwojowi akcji, wskazują na to, że ma ona raczej podłoże ekonomiczne.

Zdaniem czynników miarodajnych, cały plan musi spalić na panewce. Brak bowiem przedewszystkiem solidarności wśród samego włościaństwa, a powtóre obszary dworskie czekają tylko na to, by wykorzystać konjunkturę. Myśl o strajku nie znalazła zresztą podatnego terenu u chłopów, którzy potrzebują pieniędzy i chętnie szukają zbytu na swe produkta — zaś obszarnicy, dla których chłopskie produkty stanowią silną konkurencję, poczynili już przygotowania, by na wypadek bojkotowania miast przez włościan dostarczyć masowo swych produktów folwarcznych i wykorzystać w ten sposób konjunkturę.

Z tego to założenia wychodząc, władze nie widziały narazie powodu do wkroczenia, nie rokując akcji powodzenia i tusząc, że musi ona sama się załamać. Skoro jednak agitacja przybrała formy agresywne i nieodpowiednie, władze uważały za wskazane jej kres położyć.

Aresztowano 10-ciu działaczy chłopskich, najbardziej zaangażowanych. Siedmiu z nich, którzy czynni byli w agitacji i rozdzielali ulotki podburzającej treści, dnia dzisiejszego wypuszczono z polecenia Prokuratury. Natomiast trzech zatrzymano nadal, albowiem posunęli się oni w agitacji do użycia środków niedozwolonych, w szczególności grozili gwałtami tym włościanom, ktorzyby w powyższym 10-wym czasokresie proklamowanego strajku, cokolwiek dowozili do miast z produktów rolniczych.

Tymi aresztowanymi są działacze chłopscy, a to: Głowacz z Żurawicy, Legenz z Dubiecka — oraz trzeci włościanin z Kalwarji pow. Dobromil.

Odstawiono ich do dyspozycji sędziego śledczego, gdzie prowadzone są przeciwko nim dochodzenia o występek z art. 171 k. k.

Art. ten brzmi: **Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości lub używa innych środków podstępnych celem oddziaływania na obieg lub cenę przedmiotu obrotu giełdowego, lub przedmiotu pierwszej potrzeby — podlega karze więzienia do lat trzech.**

Dziś (24 bm.) przyjechało do Przemyśla mało furmanek chłopskich.

Co zeznają świadkowie w procesie Blachowskiego

W części wczorajszego nakładu podaliśmy przebieg pierwszego dnia sensacyjnej rozprawy przeciw mordercy dyrektora Zakładów Żyrardowskich, Blachowskiemu. Sprawozdanie wczorajsze uzupełnić należy zeznaniami pierwszych świadków.

I tak, staje przed sądem 14-letnia córeczka oskarżonego Marja Blachowska, która zeznaje:

— Tatuś był ciągle zdenerwowany. Po nocach nie sypiał. Ostatnią niedzielę przed tragicznym wypadkiem przeleżał w łóżku, nic nie jedząc przez dzień cały. W wigilję zabójstwa, tj. w poniedziałek, powiedział do córki: „Mam wrażenie, że tracę zmysły“.

16-letni syn Blachowskiego Stefan mówi, że tatuś był tak zdenerwowany w ostatnich czasach, że popadł w apatję. Pytał się dzieci, czy niema błędnych oczu, bo czuje, że warjuje, i żona podsądnego Ksawera, skromna kobieta, w czarnej sukni, przygnębiona, smutna, w ten sam sposób charakteryzuje usposobienie i zachowanie męża w ostatnich miesiącach.

— Mój mąż był chory, nie odpowiadał za swoje czyny, ciężkie miał życie, jabym zrobiła to samo co on.

Wedle słów żony, Blachowski począł zdradzać objawy rozstroju nerwowego w 1927 roku i od tego czasu zaczął pić. Często opowiadał i to było znane ogólnie, że w Żyrardowie traktują ludzi jak białych murzynów. Na dyr. Koehlera Blachowski przed żoną nie skarżył się nigdy.

Pod koniec pierwszego dnia rozprawy przesłuchał sąd dwóch wysokich urzędników państwowych: wicewojewodę Olpińskiego i b. wojewodę waszawskiego, p. Sołtana. Obaj wydali jak najlepsze opinję podsadnemu nader krytycznie oceniając gospodarkę obecnego zarządu Zakładów Żyrardowskich.

Wicewojewoda Olpiński był komisarzem rządowym Żyrardowa od listopada 1924 r. do połowy 1925 r. W tym czasie stykał się z Blachowskim, który był prezesem Rady miejskiej. P. wojewoda ocenia Blachowskiego jako idealnego pracownika i ofiarnego. Pracował bez wyrachowania i położył duże zasługi dla miasta Żyrardowa. — Starał się nieść jak najwydatniejszą pomoc bezrobotnym. Praca jego prowadzona była zawsze pod kątem interesów państwowych. Magistrat Żyrardowa musiał prowadzić walkę z zarządem Zakładów o najdrobniejsze inwestycje. O każdy nowy chodnik, o każdą lampę — nie mówiąc już o świadczeniach na szkoły i inne urządzenia, — zarząd gminy wyczuwał na każdym kroku wrogi stosunek do interesów miasta ze strony dyrekcji Zakładów. Od chwili, gdy przestał być komisarzem rządu Żyrardowa, p. Olpiński niemal codziennie odbierał wizyty rozmaitych pracowników zakładów, którzy zanosili skargi i prosili o pomoc interwencję.

O Koehlerze mówiono p. Olpińskiemu, że jest wrogiem Polaków i że odnosi się niechętnie i złośliwie do wszystkiego, co polskie.

Na pytanie adw. Berensona p. wojewoda Olpiński opowiada, że zarówno sfery robotnicze, jak i inteligencja, ta średnia, i ta na wyższych stanowiskach z wyższem wykształceniem najostrzej potępiała gospodarkę dyrekcji. Wskutek wprowadzonych metod i powstałej atmosfery, cała właściwie inteligencja żyrardowska została rozbita. Kto mógł, uciekał - zresztą podobno to było celem zagranicznego kierownictwa zakładów, — żeby usunąć cały inteligentny element. Wszyscy się skarżyli, że nie wprowadza się żadnych udoskonaleń do fabryki, żadnych inwestycyj. Skarżono się, że dyrekcja zamyka eden warsztat za drugim, że całkowicie nie dba się nietylko o interesy robotników, ale i o ich zdrowie życie. Były wypadki śmierci wskutek nieposiadania przez robotników środków ochronnych w postaci rękawic gumowych przy obsługiwaniu maszyn elektrycznych.

Podobnie w ujemnem świetle przedstawia gospodarkę Zakładów Żyrardowskich następny świadek p. Sołtan.

Cele podróży dyrektora Jointu po Polsce

Jak już donosiliśmy, przybył do Warszawy naczelny dyrektor Jointu na Europę dr. Bernard Kahn. W wywiadzie udzielonym ŻAT-owi dr. Kahn oświadczył, że przybył do Polski celem bez pośredniego zapoznania się z sytuacją Żydów polskich. Joint pragnie obecnie przerwać na pewien czas swoją działalność, aby po upływie kilku miesięcy ze zdwojoną energją przystąpić do koniecznej akcji zbiórkowej. Głównem zadaniem Jointu jest obecnie popieranie żydowskich kas dla bezprocentowych pożyczek.

Wybory do gmin żydowskich na Kresach

Z Warszawy donoszą, że ministerstwo WR. i OP. opracowało projekt rozporządzenia w sprawie wyborów do gmin żydowskich na Kresach. Wybory mają się odbyć jeszcze w ciągu br. i objąć pięć kresowych województw, a to wileńskie, białostockie, poleskie, wołyńskie i nowogrodzkie.

135-ta rocznica zgonu Gaona wileńskiego

W święta Sukkot minęło 135 lat od zgonu słynnego Gaona wileńskiego. W synagodze Gaona odbyło się uroczyste nabożeństwo, przyczem rabin Eiges wygłosił przemówienie o działalności Gaona wileńskiego.

Napad ciemnych zacofańców na lokal sjonistyczny

Z Tarnobrzega donoszą nam: Niedawno założona została w naszem miasteczku organizacja młodzieży sjońskiej „Akiba“, co wywołało wielkie zadowolenie w kołach narodowo- żydowskich. Ale czarna sotnia zawrzała gniewem. Rozpoczęły się intrygi i hece. Doprowadziły one wkońcu do tego, że chmara zacofańców napadła przed kilku dniami na lokal „Akiby“, bijąc zebranych członków oraz usiłując zdemolować urządzenie lokalu. Jeśli panowie ci jeszcze raz pozwolą sobie na taki lub podobny wybryk, staną przed sądem, a ponadto zamieścimy ich czcigodne nazwiska w „Nowym Dzienniku“, ażeby bojowników tak „świętej“ sprawy poznano na szerszym świecie.

Hr. Berchtold w bóżnicy chodorowskiej

Dzielnica żydowska w Chodorowie, miała nielada sensację. Oto popołudniu zjechał do Chodorowa bawiący w gościnie u Karola hrabiego Lanckorońskiego w Rozdole, były austrjacki minister spraw zagranicznych w chwili wybuchu wojny światowej, hrabia Berchtold i w towarzystwie właściciela Chodorowa, Jerzego ks. Lubomirskiego i wiceburmistrza miasta mecenasa Gruensteina, zwiedził bóżnicę miejscową, zbudowaną w 16-tym wieku i odnowioną następnie w r. 1913, na koszt byłego namiestnictwa przez Batowskiego.

Hr. Berchtold, który w czasie wojny, gdy główna kwatera arc. Karola, późniejszego władcy Austrji, mieściła się w cukrowni w Chodorowie, niejednokrotnie tu przebywał, przywiózł ze sobą kilka zdjęć fotograficznych miejscowej ludności z owych czasów i obecnie osobiście rodzinie żydowskiej Kohnów, wręczył fotografje zmarłych już rodziców, zaopatrując zdjęcia autografem.

Egzekucje w Sądny Dzień

Centrali Drobnych Kupców donoszą z Iłży o fakcie następującym: W poniedziałek 10 bm. w dniu uroczystego święta, a więc w Sądny Dzień, tamtejszy Urząd Skarbowy wyznaczył sprzedaż ruchomości tytułem zaległych podatków o następujących płatników- Żydów: Izraela Grinberga, Chany Kirszlat i Hersza Zobermana. Rzeczy sprowadzone zostały na rynek i między godz. 10—1 rano rozpoczęła się licytacja. Nie pomogły prośby Żydów, którzy przerywając nabożeństwo prosili sekwestratorów o odroczenie licytacji na jeden dzień ze względu na uroczyste święto — rzeczy zostały sprzedane za bezcen.

Ambasador Chłapowski oskarżony o zniesławienie

Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbędzie się w nadchodzącą sobotę rozprawa przeciwko ambasadorowi Rzplitej w Paryżu dr. Alfredowi

Chłapowskiemu, oskarżonemu przez Janusza hr. Tyszkiewicza- Łąckiego z Pakosławia, działającego w imieniu adoptowanych synów swoich Andrzeja i Feliksa hr. Mielżyńskich — o ciężkie zniesławienie śp. Krystyny hr. Mielżyńskiej, matki małoletnich.

Sprawa ma tło następujące:

Ambasador Chłapowski i dyr. Stefan Doerfer zostali zwolnieni z opiekuństwa nad nieletnimi Mielżyńskimi. Nieletni zostali zaadoptowani przez brata swej matki, Janusza hr. Tyszkiewicza-Łąckiego. Wskutek zażaleń zwolnionych opiekunów w dniu 19 bm. odbyła się rozprawa przed sądem okręgowym w Poznaniu.

Jak donosi „Gazeta Warszawska“, na rozprawę przybył niewzywany ambasador Chłapowski. Udzielając sądowi wyjaśnień, w uniesieniu uderzył on kilkakrotnie pięścią w pulpit i wyraził się o śp. Krystynie Mielżyńskiej w sposób wysoce ujemny dla jej czci. Adwokat strony przeciwnej (hr. Tyszkiewicz- Łąckiego) poprosił sąd o przywołanie ambasadora Chłapowskiego do porządku, zauważając, iż przemawianie w tym tonie jest może przyjęte w świecie dyplomatycznym lecz nie w sądzie. Przewodniczący sądu przywołał ambasadora Chłapowskiego do porządku.

W następstwie tego zajścia Janusz hr. Tyszkiewicz- Łącki wytoczył ambasadorowi Chłapowskiemu imieniem małoletnich Mielżyńskich skargę o ciężkie zniesławienie zmarłej ich matki. We wniosku skarżący domaga się zasądzenia ambasadora Chłapowskiego na rok aresztu i 100.000 zł grzywny.

Inwalida Czemerys przerwał głodówkę

Z Warszawy donoszą:

Wskutek perswazji lekarzy w szpitalu Jana Bożego oraz oświadczenia, że w razie stawiania oporu założą mu kaftan bezpieczeństwa i zastosują sztuczne odżywianie, Czemerys przerwał głodówkę. Leży on na sali ogólnej, gdzie przebywają chorzy najspokojniejsi, przeważnie melancholicy.

Według oświadczenia lekarza naczelnego szpitala, na Czemerysie będzie dokonany zabieg lekarski, dla przekonania się o stanie jego władz umysłowych. Pobyt Czemerysa w szpitalu Jana Bożego potrwa mniej więcej około 7-miu dni, następnie Czemerys przewieziony zostanie do kliniki neurologicznej.

Skandal sportowo-literacki w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Pomiędzy literatem J. M. Rytardem, który niedawno umieścił w „Wiadomościach Literackich“ ubliżający słynnemu biegaczowi Kusocińskiemu artykuł, nazywając go „niemądrym ogrodniczkiem“ a dwoma sportowcami, przyjaciółmi Kusocińskiego, przyszło w cyrku do skandalicznego zajścia, przyczem sportowcy spoliczkowali Rytarda.

Znieważony literat wyznaczył jako swoich zastępców honorowych poetę Juljana Tuwima i artystę malarza Gronowskiego. Rytard twierdzi, że był to napad na niego i żąda spisania protokołu jednostronnego.

„Modniejsze niż yo-yo!“

Z Warszawy donoszą: Wywiadowca policji p. Juljan Podlaski, krocząc przez Aleje Jerozolimskie, natknął się na grupkę ludzi, otaczających przekupnia.

Jegomość ten wykrzykiwał stentorowym głosem:

— Modniejsze niż yo—yo! Brać i wybrać za jedne 80 groszy, dla kawalera i panienki, każdy jeden może się zabawić i całe towarzystwo rozweselić, za jedne 80 groszy.

Wywiadowca, chcąc się dowiedzieć, co jest modniejsze od yo-yo, przecisnął się przez tłum i zobaczył człowieka, który demonstrował zabawki. Pozornie były one niewinne, jak np. pistolet, pudełko od zapałek, mała baryłka itp. Za naciśnięciem jednak sprężyny z pistoletu czy baryłki wyskakiwały postacie, które wprawione w ruch, wykonywały sceny wybitnie pornograficzne.

Przekupnia, którym okazał się Bolesław Dradziela, razem z koszem „niewinnych“ zabawek odprowadzono do komisarjatu. Dradziela, mieszkaniec baraków na Annopolu, konstruował zabawki sam przy pomocy najbliższej rodziny. Mimo niepowszedniej inwencji w tym kierunku — osadzono go w areszcie, a zabawki skonfiskowano.

Zbrodnia z kryminalnej powieść

P. Zinaida Rawsak, młoda Wilnianka, jest osobą obdarzoną ogromną fantazją. Ulubioną jej lekturą są powieści kryminalne. W pokoiku, który odnajmuje d p. Brodowskiej przy ulicy Chocimskiej w Wilnie, przesiaduje całemi dniami, czytając z wypiekami na twarzy „Perfumy tajemniczej damy“ „Złoty trójkąt“ i tp. „wstrząsające“ dzieła.

Pewnego dnia, po przeczytaniu historji o tem, jak bohaterka powieści sam siebie związała, p. Zinaida postanowiła spróbować, jak to się robi. Właśnie leżała skrępowana sznurami na łóżku, gdy do pokoju weszła znienacka jej gospodyni, p. Brodowska.

P. Rawska wstydziła się przyznać, że sama się związała i w odpowiedzi na pełne przerażenia pytanie Brodowskiej, co się stało, wyjęczała:

— Napad...

— Kto panią związał?

— Jakiś obłąkany z czarną, długą brodą... zemdlałam... Gdy się ocknęłam, już go nie było...

Brodowska pobiegła do policji, by zameldować o napadzie bandyckim. P. Zinaida powtórzyła w policji zeznanie o niesamowitym wypadku z brodą.

Rozpoczęły się poszukiwania. Policja wileńska robiła, co mogła, by natrafić na ślad bandyty. Zwracano się do zakładów dla umysłowo chorych; schwytano nawet paru włóczęgów, ale o każdym mówiła „ofiara“: „To nie ten“.

Tak upłynęło 10 dni. Wreszcie p. Zinaida zjawiła się wczoraj w policji i ze łzami wyznała wszystko: symulowała napad... ze wstydu przed gospodynią.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Zjazd prezesów Komitetów Lokalnych odbędzie się w Tarnowie

W ślad za poprzedniemi komunikatami w sprawie zwołania Zjazdu prezesów Komitetów Lokalnych Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska donosimy, że Zjazd ten odbędzie się **dnia 13. listopada br. w Tarnowie,** miejscowości najbardziej centralnie położonej.

W Zjeździe prezesów, jak to już podaliśmy, mają prawo uczestniczyć tylko przewodniczący Komitetów Lokalnych wzgl. mężowie zaufania pełniący funkcje przewodniczącego K. L.

W cyrkularzu Nr. 27/32 wysłanym 21 bm. do wszystkich K. L. podaliśmy w zarysach szczegóły Zjazdu, jakoteż przesłaliśmy zgłoszenia uczestnictwa już znajdują się w rękach Egzekutywy, co świadczy o wielkiej wadze, jakie przywiązują do tego zjazdu odpowiedzialni kierownicy ruchu w poszczególnych miejscowościach. Techniczna sprawność zjazdu wymaga, by Egzekutywa była na czas zorjentowana co do liczby uczestników Zjazdu, i dlatego wzywamy wszystkich prezesów K. L., by bezzwłocznie wypełnili zgłoszenie uczestnictwa przesłane jako załącznik do cyrkularza Nr. 27/32.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Z KATOWIC.

W ubiegłym tygodniu bawili w Katowicach w sprawach organizacyjnych tow. Mgr. Salpeter i Hofstaetter. W ubiegły z tem odbyło się zebranie towarzyszy partyjnych z K. L., na którem delegaci Egzekutywy sjonistycznej w Krakowie omówili obecne zadania ruchu, poczem tow. Hofstaetter przystąpił do reorganizacji K. L., jakoteż do zorganizowania pracy sjonistycznej w Katowicach. Zebranie to, na którem odbyła się żywa dyskusja, w której wzięli udział miejscowi działacze sjonistyczni, wniosło nowe życie do pracy sjonistycznej w Katowicach. W tym tygodniu odbędzie się przy udziale tow. Hofstaettera jeszcze jedno zebranie celem ostatecznego ukonstytuowania K. L. i ustalenia planu pracy sjonistycznej i propagandystycznej.

TRZECIA PLACÓWKA HACHSZARY „AKIBY“

W dniu 21 bm. wyjechało 18 chalucim z „Akiby“ do Bochni, gdzie organizacja ta uruchomiła nową placówkę hachszary. Jest to już trzecie miejsce miejskiej hachszary stałej w zach. Małopolsce tej organizacji, obok istniejących już placówek w Bielsku, gdzie zatrudnionych jest 41 chalucim i w Chrzanowie, liczącej 25 członków.

Legenda o miljonach prez. Krügera

Tajemnica miljonów prezydenta republiki burskiej Pawła Krügera wyjaśnioną została teraz po latach 30-tu. Jak wiadomo „wujaszek“ paweł Krüger ostatni prezydent byłej republiki Burów, gdy szczęście zaczęło się od Burów odwracać, wyjechał do Europy, by drogą interwencji dyplomatycznych odwrócić katastrofę od swej ojczyzny. Przed swym wyjazdem polecił swemu przyjacielowi generałowi Meindertowi Noomemu, by wywiózł poza granice Transwalu skarb Burów. Noome wywiązał się należycie ze swego zadania, wywiózł duże zapasy złota do kolonji portugalskiej Lorenzo Marquez i pozostawił je do dyspozycji pewnej firmy niemieckiej.

Około tych skarbów Krügera powstały całe legendy. które głosiły, że generał Noome nie miał czasu wywieźć złota z Transwalu i zakopał je w ziemi. Zaczęły się gorliwe poszukiwania, chociaż Noome uroczyście zapewniał, że legenda o zakopanych miljonach jest wyssana z palca. Noome zmarł w roku 1927. Obecnie dopiero jeden z jego synów odnalazł w starych rupieciach notes swego ojca, wyjaśniający całą historję tych miljonów, rzekomo zakopanych. W notesie tym Noome zapisał dokładnie, jakie dyspozycje otrzymał od Krügera i jak z tych dyspozycyj się wywiązał. Dowiadujemy się, że Noome wywiózł rzeczywiście z Transwalu 62 skrzynie ze złotem. Skrzynie te oddane zostały do dyspozycji pewnej niemieckiej firmie w kolonji portugalskiej, która otworzyła kredyt dla republiki południowo-afrykańskiej. Zakupiono np. 44.000 worków mąki i inne środki żywności, by utrzymać Burów, którzy schronili się do kolonji portugalskiej; musiano też duże wydawać kwoty na utrzymanie Burów w Europie.

SPORT

WYSTĘP JĘDRZEJOWSKIEJ I DUBIEŃSKIEJ W ŁODZI.

Na kortach ŁLTKl. grała poraz pierwszy Jędrzejowska. Wyniki: Jędrzejowska—Poseltówna 6:4, 6:0, Dubieńska—Poseltówna 6::4, 6:2, Jędrzejowska—Cramerówna 6:1, 6:2, Jędrzejowska i Dubieńska—Cramerówna i Poseltówna 9:7, 8:6, Jędrzejowska i Steinert—Poseltówna i Grohman 6:3, 7:5, Jędzejowska i Grohman—Cramerówna i Steinert 6:3, 6:2.

—o-o-o—

DYSKWALIFIKACJA JEDNOROCZNA CHRUŚCIŃSKIEGO z Cracovii została przez zarząd Ligi zatwierdzona. Cracovia doznała przez to wielkiej straty.

SĄD OKRĘGOWY WE LWOWIE umorzył całkowicie śledztwo przeciw bokserowi lwowskiej Hasmonei Grossowi i sędziemu Landeckowi w związku z tragicznym zgonem Godlewskiego.

ZAPAŚNICY GAŁUSZKA I DWOROK ze Śląska wyjeżdżają na międzynarodowe zawody do Szwecji i walczą 30 bm. w Sztokholmie, oraz 1 listopada w Malmö.

PZPN załatwił odmownie propozycję Grecji na rozegranie meczu 6 listopada po występach włoskich.

WSZYSTKIE 3 DRUŻYNY KRAKOWSKIE LIGOWE przegrały swe mecze ubiegłej niedzieli.

WYŚCIG SZOSOWY DOOKOŁA LOMBARDJI (265 km.), rozegrany poraz 28-my, wygrał Negrini (8:40 g). 2) Piemontesi, 3) Bertoni.

SZWAJCARJA—HOLANDJA mecz kolarski w Bazylei wygrała Szwajcarja. Trjumfował Richli, który pokonał Van Kempena i Pijnenburga, oraz za motorami Gilgen.

SENSACJĄ BOKSU było zwycięstwo **Poratha,** który zadebjutował wspaniale po długiej przerwie, nad byłym mistrzem Europy **Müllerem** w 6 rundzie przez knock-out. oraz **Neusla** nad mistrzem Brytanji i zwycięzcą Carnery, murzynem **Gainsem** na punkty.

LEKKOATLETKI LECHJI LWOWSKIEJ zwyciężyli Dror 34:17 pkt.

SAWARYN wygrał międzyklubowy bieg na przełaj lwowskiej Lechji, 2) Ponurski, 3) Judenberg.

FREDERIKSTAD zdobył mistrzostwo piłkarskie Norwegji.

GRECJA zwyciężyła w igrzyskach lekkoatletycznych bałkańskich. 2) Jugosławja, 3) Rumunja, 4) Bułgarja, 5) Turcja.

Tylko 1:0 zwyciężył słaby team piłkarski Anglji nad Irlandją.

RUMUNJA prowadzi w pucharze amatorskim Europy.

PRZEGLĄD RADJOWY

Nowe ramy zimowego programu radjowego

Od dwóch tygodni w programach „Polskiego Radja“ nastąpiła zasadnicza zmiana, która dokonywana jest zazwyczaj dwa razy do roku: zimą i latem.

Audycje mówione. zredukowane znacznie w sezonie letnim, zostały obecnie rozszerzone, natomiast ilość muzyki uległa nieco zmniejszeniu, a charakter jej stał się poważniejszy.

Obok tych zmian zaszła jeszcze inna; czas trwania audycji w dnie powszednie został skrócony zgórą o godzinę i wynosi obecnie przeciętnie około 10 i pół godzin dziennie. W niedzielę i święta program nie uległ żadnym skrótom i nadawany jest od godz. 10 do 24.

Niejeden radjosłuchacz ze zdziwieniem zapewne, a może nawet z niezadowoleniem przyjmie fakt ograniczenia dotychczasowej działalności Raszyna, przyzwyczajony, że ujarzmione fale eteru były stale na jego usługach. Inny znów, dla którego radjo przestało być nowością, uzna, być może, wprowadzoną zmianę za pożyteczną rozumiejąc, że jest to jedyna droga do podniesienia jakości programów radjowych.

I będzie miał zupełną rację. Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby tak obszerny program, jaki nadają dzisiaj nasze stacje, mógł stać pod każdym względem na najwyższym poziomie artystycznym.

Zrozumiały to w porę czynniki kierujące działalnością programową „Polskiego Radja“ i dla podniesienia jakości programu zredukowały dotychczasowe jego ramy.

Zgodnie z tą zasadą w zakresie muzyki została zwrócona specjalnie uwaga na podniesienie jakości koncertów symfonicznych z Filharmonji Warszawskiej oraz na utrzymanie dotychczasowego poziomu sobotnich koncertów szopenowskich, które zjednały naszej radjofonji niemałą sławę w kraju i zagranicą. Większą troską zamierza otoczyć również „Polskie Radjo“ muzykę lekką i taneczną, dążąc do podniesienia w tym kierunku twórczości krajowej.

Obok muzyki żywej będą nadawane również płyty gramofonowe, bardzo lubiane przez radjosłuchaczy oraz filmy dźwiękowe, w niczem nie ustępujące pierwszym pod względem artystycznym.

Całość muzyki obejmuje zgórą 64 procent wszystkich audycyj i rozmieszczona jest w ciągu dnia w ten sposób, że niemal w każdej porze radjosłuchacze mogą z niej korzystać.

Obok muzyki znajdziemy w programie szereg audycyj mówionych, jak: odczyty i pogadanki, feljetony, słuchowiska. kwadranse literackie. audycje dla dzieci i młodzieży. Prasowy Dziennik Radjowy i inne komunikaty.

W dziale odczytów będą uwzględniane w większym zakresie, niż to ma miejsce obecnie, cykle odczytowe. obejmujące bądź zagadnienia specjalnie interesujące, bądź społecznie ważne. bądź wreszcie przeznaczone dla pewnych, ściśle określonych kategoryj słuchaczy. Z tych ostatnich utrzymane zostały odczyty dla nauczycielstwa szkół powszechnych, poranki szkolne, odczyty maturalne, pogadanki dla sfer pracowniczych. pogadanki rolnicze i inne. Dla większego zaktualizowania tego działu wprowadzono dwie rezerwy tygodniowo. przeznaczone na omawianie zagadnień najbardziej w danej chwili interesujących.

Z audycyj w językach obcych będą utrzymane lekcje języka francuskiego oraz odczyty propagandowe, przeznaczone dla zagranicy. a mające na celu zapoznanie jej z naszym krajem.

W dziale feljetonów powiększono ilość „widnokręgów“ do trzech tygodniowo. W ten sposób feljetony zbliżą się bardziej do życia. Specjalną uwagę należy zwrócić na feljetony i kwadranse literackie. Pierwsze mają na celu podawanie syntetycznej charakterystyki poszczególnych pisarzy omawianie ważniejszych książek, świeżo wydanych, i zapoznanie radjosłuchaczy z problemami literackiemi, drugie — propagandę współczesnej twórczości literackiej.

W zakresie słuchowisk utrzymane zostały normy dotychczasowo. Praca radjowa na tym odcinku, dzięki wysiłkom komisji literackiej, odnosi coraz to nowe sukcesy, mimo trudności, jakie napotyka w zdobyciu odpowiedniej literatury przystosowanej do potrzeb mikrofonu.

Audycje dla dzieci i młodzieży, połączone dotychczas razem, zostały rozbite w ten sposób, że program audycyj niedzielnej przeznaczono wyłącznie dla młodzieży, środowy zaś i sobotni dla dzieci.

Nad wykonaniem powyższych zamierzeń czuwać będzie Główna Rada Programowa „Polskiego Radja“, która całkowicie zdaje sobie sprawę, że radjo wtedy tylko będzie przyciągało do siebie coraz to nowych zwolenników, jeżeli audycje jego będą na wysokim poziomie. a całość ich odpowiednio sharmonizowana.

—o-o-o—

Co stanowi nieodzowną część uposażenia?

Dzienniki angielskie donoszą z Sydney o niezwykłej transmisji nadanej ze stacji DFC: retransmitowano przy pomocy fal krótkich ceremonję ślubu, która odbywała się w krążącym nad miastem samolocie.

W tak oryginalnych okolicznościach brała ślub pewna ekscentryczna para bogaczów australijskich. Młodzi urządzili w samolocie ołtarzyk, uprosili kapłana i niezbędnych świadków i w tych niezwykłych warunkach wstąpili w związki małżeńskie, zresztą, jak zapewniają, zawarte legalnie i zgodnie z kanonami prawa małżeńskiego, obowiązującego w Australji.

Oryginalność transmisji polegała na tem jeszcze, że niepodobna było nadać całego przebiegu ceremonji ślubu, który trwał przeszło dwadzieścia minut. Przyczyna była zupełnie prosta. Huk silnika i warkot śmigła głuszyły przebieg ślubu a niepodobna było zatrzymać motoru bez obawy o wypadek. Ponieważ młodym ekscentrykom chodziło o to przedewszystkiem, aby rodziny, przyjaciele i znajomi na ziemi mogły sprawdzić, czy małżeństwo zostało istotnie zawarte w biegu i ponad ziemią, ucieknięto się zatem do sztuki technicznej: kilkakrotnie, w ciągu pół godziny zamykano silnik, wskutek czego aparat planował. Korzystając z tych właśnie przerw, pozostali na ziemi mogli słyszeć wyraźnie niektóre fragmenty ceremonji ślubu, a wreszcie słowa kapłana, który oznajmił, że akt ślubu odbył się z uroczystością należną i zgodnie z przepisami prawa.

„Świadkowie radjowi“ tego rzadkiego zdarzenia uznali, że transmisja wypadła znakomicie i, że był to wyjątkowy wypadek, w którym śpiew i muzykę podczas ceremonji ślubu kościelnego udzielanego wśród chmur i obłoków, poza ziemią, zamiast muzyki i śpiewu, grały swym łoskotem rytmicznym — silnik i śmigło samolotu.

Transmisja zaślubin w locie

Z Nowej Południowej Walji otrzymujemy wiadomość brzmiącą wprost sensacyjnie: Oto stowarzyszenie Sekretarzy Gmin Dominjum (Unon Secretares Association) — jedna z największych organizacyj pracowników umysłowych tego odległego dominjum brytyjskiego, wystąpiła z wnioskiem do Komisji Uposażeń Stałych, aby przy ustaleniu wysokości minimum uposażenia wzięto pod uwagę odbiornik radjowy.

Do wniosku Związek załączył logiczne umotywowanie tego żądania Wnioskodawcy twierdzą, że radjofonja stanowi w życiu współczesnem jeden z czynników uzupełniający skalę normalną, jest urządzeniem nieodzownem w życiu człowieka kulturalnego.

Prezes Komisji przyjął wniosek, do przedstawienia na plenum, zażądał jednak pewnej ilości podpisów pod wnioskiem, mających świadczyć i przekonać Komisję, że szeroki ogół społeczeństwa zarobkującego — tak zwani pobieracze stałych wynagrodzeń — domagają się takiego podniesienia tak minimum zarobków, które umożliwiłoby im nabycie utrzymania odbiornika radjowego. Ponieważ wnioskodawcy zebrali niezwłocznie i bez trudu wielokrotnie większą ilość podpisów, jak tego wymagał prezes, przeto oryginalny wniosek wszedł na porządek dzienny obrad Komisji.

Nie przesądzając losów tego „pierwszego wniosku radjowego“ w zagadnieniu wysokości minimum utrzymania, stwierdzić należy, że wniosek sam przez się świadczy o wysokim poziomie stopy życiowej obywateli Nowej Południowej Walji.

Program stacyj radjofonicznych

ŚRODA, 26 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10—13,40 Gramofon. — W przerwie o 13,20: Komunikat meteorologiczny, 15,40 Komunikat gospodarczy, 15,55 Kronika harcerska, 16 Dla dzieci: 1) „Czy sujka wybiera się za morze“ — prof. Sumiński i 2) pogawędka „Kocie łapki“, 16,25 Gramofon, 16,40 „Szlakiem trudów pisarza“ — M. Rusinek, 16,55 Gramofon, 17,40 Międzynarodowe badania zagadnienia pracy kobiet“ — posłanka Waśniewska, 18 Muzyka lekka. — W przerwie: wiadomości, 18,30 „Świetlica strzelecka“, 18,45 Płyty, 19 Rozmiatości, 19,15 Skrzynka pocztowa — inż. Broniewski, 19,30 Feljeton literacki: „Wyspiański — narodu żywe słowo“ — Wł. Zawistowski (Warszawa), 19,45 Dziennik prasowy, 20 Piosenki, zespół wokalny „Te 4“, 20,30 Koncert fortepianowy Iso Elinsona (Beethoven, Schubert, Chopin), 21,20 Wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 21,30 Arje i pieśni — wykona J. Lachowska, (Massenet, Rossini, Bizet, Karłowicz, Paderewski), 22 Feljeton „Na widnokręgu“, 22,15 Audycja radjowo- filmowa, względnie muzyka taneczna, 22,40 Gramofon, 22,55 Wiadomości, 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,40—16,40 p. Kraków, 16,40 Odczyt, 17 Płyty, 17,40—18,30 p. Kraków, 18,55 Rozmaitości, 19,20 Skrzynka rolnicza, 19,30—22,40 p. Kraków, 22,40 Odczyt w j. nowogreckim: „Z Aten do Krakowa“ p. Śliziński, 23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—13,15 p. Kraków, 13,15 Komunikat gospodarczy, 13,20—16,25 p. Kraków, 16,25 Bajki dla dzieci, 16,40 Odczyt, 16,55—18,30 p. Kraków, 18,55 „Gospodyni śląska“ — K. Nitschowa, 19,10 Rozmaitości, 19,25 Komunikaty Zw. młodzieży, 19,30—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380,7) 11,40—16 p. Kraków, 16 Dla dzieci: „Pierwsza zwierzyna“, opowiadanie i 16,12 „Kocie łapki“, 16,25—18,30 p. Kraków, 18,55 Pogadanka literacka I. Wieniewskiej, 19,10 Rozmaitości, 19,30—22,40 p. Kraków, 22,40 p. Warszawa, 23 p. Kraków.

Praga (487) 15,30 Altówka (Joachim: „Trzy melodje hebrajskie“; Wieniawski, Sitt), 16,10 Koncert, 19,05 Muzyka wojskowa, 20,05—22 Koncert Filharmonji (Graener, Dworzak, Schumann), 22,30 Jazz.

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 15,20 Śpiew, (sopran, baryton), 19,20 Chór, 20 Wieczór wiedeński (muzyka, śpiew), 22,30 Jazz, śpiew.

MUZYKA ŻYDOWSKA PRZED MIKROFONEM PRASKIM.

Dziś w środę, 26 bm. nadaje silna stacja praska (487) o godz. 15,30 Koncert altówkowy J. Stupki. W programie m. in.: „Trzy melodje hebrajskie“ Joachima — a także i „Dumka“ Wieniawskiego.

JUBILEUSZ RADJOWEJ SKRZYNKI POCZTOWEJ.

We środę dnia 26 bm. o godz. 19,15 ulubiony kronikarz radjostacji krakowskiej inż. Stanisław Broniewski wygłosi 200 z rzędu „skrzynkę pocztową“. Dowcipne te audycje, które mają na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu stacji ze słuchaczami cieszą się dużą popularnością. Pierwszą z tych audycji inż. Broniewski wygłosił w czerwcu 1927 r. i kontynuuje je bez przerwy aż po dzień dzisiejszy.

Z okazji tego jubileuszu, kronikarz zaprasza swych stałych korespondentów i słuchaczy na skromne zebranie towarzyskie do studja radjostacji na godzinę 19.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 03	PAŹDZIERNIK 26 ŚRODA 26 Tiszri 5693	Zachód słońca 16 m. 13

Uroczysta inauguracja roku szkolnego Żyd. Zw. Akad. Haszachar-Przedświt

Jutro we czwartek odbędzie się w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3

UROCZYSTA INAUGURACJA

roku szkolnego 1932/3 Żyd. Zw. Akad. Haszachar-Przedświt, jako 36 roku istnienia Związku z następującym programem:

1) Zagajenie — kol. prezes mgr. Wolf.
2) Przemówienie kuratora Zw. rektora U. J. prof. Fr. Zolla.
3) Inauguracyjny referat Senjora Zw. dr. D. Bulwy.

Początek o godz. 8 wieczorem.

—o-O-o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, i plac Zgody 18.

— **MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI** zamianował b. wiceprezesa Sądu okręgowego w Krakowie dra Antoniego Matakiewicza notarjuszem w Nowym Sączu.

— **AKCJA DOŻYWIANIA DZIECI.** Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcji dożywiania dzieci, pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Klimeckiego wraz z dyrektorami szkół powszechnych i średnich i delegatami Komitetów rodzicielskich przy udziale delegatów Wojewódzkiego Komitetu i Kuratorjum szkolnego, inspektora szkolnego i inspektora pracy. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono ujednostajnić akcję pomocy we wszystkich szkołach równomiernie, rejestrować dzieci najbardziej potrzebujące oraz wezwać Komitety rodzicielskie do wzajemnej współpracy. Każde dziecko otrzyma przy najmniej obfity obiad, a w miarę funduszów także śniadanie, wzgl. podwieczorek. Następnie ukonstytuowano nowy zarząd.

— **SPIS ABONENTÓW TELEFONICZNYCH.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów zamierza wydać dodatek do spisu Głównego abonentów telefonicznych na rok 1932/33, który prócz abonentów przybyłych w czasie od 1 stycznia 1932 r. zawierać będzie sprostowanie wszystkich omyłek i niejasności, jakie zakradły się do spisu głównego. Wobec tego zechcą zainteresowani abonenci zgłosić pod adresem Oddziału 8-go Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie w terminie do dnia 3 listopada br. spostrzeżone błędy i usterki odnośnie swych stacyj telefonicznych, wzgl. dotyczących adresatów. Późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą.

— **ODCZYT B. PREMJERA PROF. NOWAKA.** Prof. Juljan Nowak, b. premjer, wygłosi w Klubie Społecznym (Rynek gł. 25, I. p.) odczyt, w piątek 28 bm. o g. 20 na temat: „Londyn—Paryż". Prelegent, którego obserwacje są nadzwyczaj wnikliwe i trafne, podzieli się swemi wrażeniami z niedawno odbytej podróży do Londynu i Paryża. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **KURSY RZEMIEŚLNICZE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie zawiadamia, że dnia 4 listopada br. o godz. 5-ej pop. rozpocznie się nauka na kursie trykotarstwa maszynowego w gmachu Muzeum przy ul. Smoleńsk 9, II. p. Zgłoszenia na kursy: galanterji skórniczej, stolarski, dla metalowców, rysunków budowlanych, hafciarski i modniarstwa przyjmuje Dyrekcja Muzeum i Instytutu do dnia 2 listopada br.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr, śmietanka słodka 50—60 gr, kwaśna 1—1.40 zł, ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr, masło deserowe 3.80—4 zł, zwyczajne 2.80—3 zł, jaja świeże szt. 10—11 gr, ziemniaki 1 kg. 8—10 gr, buraki ćwikłowe 8—10 gr, marchew 8—10 gr, cebula 20—25 gr, pietruszka 15—20 gr, selery 20—30 gr, Pomidory 50—60 gr, kapusta biała w głowach 2.50—4 zł kopa, jabłka 1 kg. 40—1 zł, gruszki 60—1.60 zł, brusznice 1 litr 45—50 gr, kury szt. 2.50—4 zł, kurczęta para 2.50—4 zł, kaczki szt. 2—2.50 zł, gęsi 6—7 zł, indyki, indyczki 4—7 zł.

— **ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM.** Wczoraj rad ranem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Brzozową 7, gdzie uległy zatruciu gazem świetlnym Julja Wojtyczko (lat 21) służąca i Helena Schneider (lat 12). Wojtyczko została, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziona do szpitala, zaś Schneidrównę pozostawiono opiece domowej.

Akcja pomocy bezrobotnym
na terenie województwa krakowskiego

W Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, przy udziale około 60 osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie dra Kwaśniewskiego wicewojewoda Bilek, który zagajając zebranie wskazał na potrzebę kontynuowania akcji społecznej pomocy bezrobotnym — wspomagającej akcję nowo utworzonej instytucji centralnej p. n. „Fundusz Pomocy Bezrobotnym".

Akcja ta jest konieczna z uwagi na przedłużający się kryzys gospodarczy i znaczną liczbę bezrobotnych, jako akcja lokalna, niezależna od usiłowań podjętych przez Rząd i Ligę Narodów w kierunku zwalczania kryzysu gospodarczego i klęski bezrobocia wogóle.

Następnie Okręgowy Inspektor Pracy, p. Czarniecki uzupełnił pewnemi objaśnieniami sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia z działalności w r. 1931/32.

Na ogólną kwotę dochodów 2,635.352 zł. 64 gr., w formie ofiar w gotówce i naturaljach zebrano z terenu Województwa 1,666.935 zł. 21 gr.

Akcja Komitetów obejmowała pomoc żywnościową w formie pomocy gotówkowej, odzieżowej, leczniczej, dalej w formie akcji oświatowo-świetlicowej, dożywiania dzieci, wreszcie w formie wzmożenia stanu zatrudnienia, lub przeciwdziałania zamierzonym redukcjom oraz zatrudniania bezrobotnych przy robotach publicznych. Równorzędnie z akcją Wojewódzkiego Komitetu prowadziły akcję pomocy inne organizacje jak. Arcybiskupi Komitet Ratunkowy w Krakowie, Żydowski Komitet Pomocy Bezrobotnym i organizacje zawodowe.

Prezes Okr. Izby Kontroli Państwowej dr. Krauss, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, przedstawił wniosek o udzielenie Wydziałowi Wykonawczemu Wojewódzkiego Komitetu absolutorjum, co zebrani przez aklamację aprobowali.

Wicewojewoda Bilek przedstawił plan akcji na rok 1932/33, podnosząc, że treść i zakres jej pozostają te same, co w roku ubiegłym.

Radca Bandrowski zaznajomił zebranych z zarysem preliminarza wydatków akcji pomocy na rok 1932/33, na przeprowadzenie której potrzeba około 3.000.000 zł. Większą część tej kwoty musi drogą ofiar pokryć społeczeństwo Województwa Krakowskiego.

Po przemówieniach zastępcy dowódcy O.K. płk. Bolesławicza, który zapewnił o jak najdalej idącej pomocy wojska oraz senatora Bobrowskiego, wywiązała się dyskusja.

Po dyskusji dokonano wyboru władz nowego Wojewódzkiego Komitetu.

O obrazę b. min. Kwiatkowskiego

Z oskarżenia b. ministra przemysłu i handlu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, dyrektora Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 9 przedpoł. w Sądzie grodzkim w Tarnowie rozprawa karna o przekroczenie obrazy czci z par. 491 ukp. przeciwko Zbigniewowi Horodyńskiemu, właścicielowi dóbr w Zbydniowie. Przedmiotem oskarżenia jest zarzut uczyniony przez Horodyńskiego b. ministrowi Kwiatkowskiemu w liście do redakcji pisma „Azot", wydawanego przez Państw. Fabrykę Związków Azotowych, że jako minister przemysłu i handlu gnębił rolnictwo, a obecnie wydaje pismo dla rolników.

Tak treścią listu, jak i zarzutem wyżej przytoczonym minister Kwiatkowski czuje się obrażonym i żąda ukarania p. Horodyńskiego za obrazę czci.

Horodyński zaofiaruje przy rozprawie dowód prawdy. Oskarżonego Horodyńskiego broni adw. dr. Natan Oberlaender z Krakowa.

— **BÓJKA MIĘDZY URZĘDNIKAMI KOLEJOWYMI.** Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Składową 260, gdzie Józef Mucha (lat 53) kierownik pociągu, został pobity ciężarkiem w głowę przez Bolesława Bandurskiego, urzędnika kolejowego.

— **POŻAR W FABRYCE GRZEBIENI.** Wczoraj w południe wybuchł pożar w fabryce grzebieni p. Natana Kalmusa przy ul. Syrokomli. Na skutek nieostrożności robotników zapaliły się grzebienie podczas fabrykacji. Z powodu silnego i gryzącego dymu, straż musiała podczas akcji ratunkowej używać aparatów tlenowych.

— **Z NOTATEK POLICYJNYCH.** Policja krakowska aresztowała: Kiebzaka Wincentego (lat 37) zam. przy ul. Barskiej 82 i Tyrałę Stanisława zam. przy ul. Ludwinowskiej 10 za usiłowane oszustwa przez oferowanie pierścionków bezwartościowych za złote. Szczepanika Jana (lat 27) przy trzymanego z narzędziami służącemi do włamania. Fichlenbauma Mendla (lat 26) za kradzież zegarka wart. 200 zł na szkodę p. Górskiej przy ul. Lwowskiej 24. Galarę Jana (lat 29) montera i żonę jego Anielę za kradzież kwoty 450 zł na szkodę teścia Sabudowicza zam. Orawska 5.

— **OKRADLI WYSTAWĘ.** Izydor Weiss właściciel sklepu bławatnego zgłosił do policji, że nieznani sprawcy wybili szybę wystawową w jego sklepie przy ul. Kościuszki l. 1 wart. 450 złotych i skradli sztukę materji wart. 20 złotych.

— **SPRYTNA OSZUSTKA.** Józef Sala zam. pl. Lasoty l. 3 zgłosił do policji, że przybyła do jego matki jakaś kobieta i przedstawiając się jako wysłanniczka jej córki nauczycielki w Katowicach, wyłudziła od niej pod pretekstem doręczenia córce kwotę 26 zł, bieliznę i prowianty wart. 100 zł.

— **PODRZUTEK W PODWÓRZU.** Znaleziono w podwórzu domu przy ul. Koletek l. 20 podrzucone dziecko płci męskiej liczące około 4 miesiące. Dziecko umieszczono w Żłóbku, za matką wszczęto poszukiwania.

— **ZGINĄŁ CHŁOPAK 8-LETNI.** Wydalił się z Zakładu Br. Albertów przy ul. Tynieckiej l. 18 8-letni Jan Łoziński, ubrany w zniszczone ubranie. W razie przytrzymania uprasza się o odstawienie do wspomnianego zakładu.

— **NIETRZEŹWY WOŹNICA.** Wójcik Franciszek ślusarz zam. w Bronowicach jadąc wraz ze swym ojcem ul. Kazimierza Wielkiego i będąc w stanie nietrzeźwym spadł z wozu na bruk i doznał licznych okaleczeń głowy i twarzy. Wezwane pogotwie ratunkowe po opatrzeniu pozostawiło go opiece domowej.

— **ACH, TEN DJABLIK!** W dodatku wczorajszym „Higjena Społeczna" w 3-ciej szpalcie, wiersz 4 od góry, zmienił djablik „poradnie przedmałżeńskie" na „przeciw- małżeńskie".

—oOo—

— **Z EZRY CHAŁUCOWEJ.** Z powodu przeniesienia biura Centr. Komitetu Ezry Chal. dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie na ulicę Starowiślną l. 1, III. p. uprasza się wszelką korespondencję kierować na powyższy adres. Godziny urzędowe są od 8—14 i 17—19.

—oOo—

— **LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI MIĘDZY POSIADACZY AKCJI TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.** W sobotę dnia 29 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim l. 4 doroczne losowanie dzieł sztuki między posiadaczy akcji (biletów rocznych). Wszyscy posiadacze akcji mogą brać udział w tem losowaniu, które odbywa się w ten sam sposób, jak losowanie urzędowych loterji. Do losowania dopuszczone będą tylko te akcje, za które uiszczono należytość. Dyrekcja Tow. wzywa przeto tych wszystkich, którzy tej należytości nie uiścili, by uskutecznili to do dnia 28 bm.

ZMARLI W KRAKOWIE: Blp. Lea Rozdział (l. 30).

Z TUNISU donoszą o ponownym wybuchu eksesów antyżydowskich. W miejscowości Zarcis Arab wie dokonali napadu na Żydów przyczem dwóch Żydów zostało rannych.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Sublokator zamordował lokatorkę i jej matkę

oraz ciężko poranił lokatora

Cieszyn, 25. 10. (K) Z czeskiego Cieszyna donoszą o następującem krwawem zajściu: Przy ul, Cmentarnej w Cieszynie czeskim w jednym z kolejowych wagonów mieszkalnych zamieszkiwał monter Karol Krbec z żoną Gertrudą wraz ze sublokatorem Karolem Szczetką, znanym opryszkiem. Onegdaj przybyła w odwiedziny do Krbeców matka Krbecowej Marja Kotas z Polski. Między teściową a sublokatorem wynikła kłótnia, do której wmieszała się Krbecowa. — W toku kłótni Szczotka dobył rewolweru i wystrzelił dwu krotnie w kierunku obu niewiast. **Kotasowa padła trupem na miejscu, Krbecowa zaś została ciężko ranna.** Na odgłos strzałów przybiegli sąsiedzi, na widok których Szczotka uciekł. **Po drodze spotkał powracającego do domu Krbeca. Rozległ się trzeci strzał i Krbec padł ciężko ranny.** Rannych małżonków przewieziono do szpitala. **Krbecowa podczas operacji zmarła, Krbec zaś walczy ze śmiercią.** Morderca zbiegł na rowerze i przypuszczalnie przeszedł na terytorjum polskie.

—oOo—

REDUKCJA...

Sosnowiec. 25. 10. (K) W dniu dzisiejszym odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja między dyrekcją zakładów włókienniczych C. G. Schön w Sosnowcu a przedstawicielami związków zawodowych w sprawie zamierzonej redukcji płac. Dyrekcja C. G. Schön żądała obniżki płac w wysokości 20 proc. Przedstawiciele robotników odrzucili żądanie to, godząc się na 5 proc. obniżkę. Wobec uporu przemysłowców, konferencja nie dała rezultatu. W związku z tem odbędzie się zebranie robotników, zatrudnionych w tych zakładach, na którem zostanie powzięta decyzja co do dalszych losów tego zatargu. Zakłady te zatrudniają około 1.000 robotników.

• • •

Sosnowiec. 25. 10. (K) Dzisiaj odbyła się konferencja między właścicielami domów w Będzinie a dozorcami w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Konferencja została odroczona na drugi termin w celu przygotowania taryfy płac.

SAMOBÓJSTWO NA TLE ZAWODU MIŁOSNEGO

Królewska Huta. 25. 10. (K) Onegdaj pozbawił się życia przez powieszenie 22-letni Nizelbaum Moszek, zamieszkały w Król. Hucie, przy ul. 3go Maja 44, z zawodu krawiec. Zwłoki denata odstawiono do kostnicy na cmentarzu żydowskim. Powodem targnięcia się na życie był zawód miłosny.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa. 8 wiecz.: „Ułani ks. Józefa" (premjera)
Czwartek. 8 wiecz.: „U mety"

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Środa „Szczęście od jutra"

Fatalne zderzenie samochodu z pociągiem

Spłonęło auto i dwa domy

Paryż, 25. 10. (B) W Arpajon pod Paryżem wydarzyła się wczoraj wieczór straszna w skutkach katastrofa komunikacyjna. Auto ciężarowe załadowane beczkami z benzyną zderzyło się z pociągiem koleji podmiejskiej, wskutek czego pękł zbiornik benzynowy. Wyciekająca benzyna zapaliła się i w jednej chwili stanęło całe auto w płomieniach, powodując wybuch benzyny zawartej w beczkach. Płonąca benzyna rozlała się szeroką strugą, zapalając wagony pociągu i dwie sąsiednie kamienice, z których jedna 3-piętrowa spłonęła doszczętnie, a druga została poważnie uszkodzona. Kierowca auta nie zdążył wyskoczyć z wozu i poniósł śmierć w płomieniach.

Dwie katastrofy kolejowe w Niemczech

Berlin. 25. 10. PAT. Wczoraj wydarzyły się w Niemczech 2 katastrofy kolejowe. W Prusiech Wschodnich, w miejscowości Giefensee pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy, przyczem lokomotywa pociągu osobowego wykoleiła się. 4 osoby odniosły ciężkie rany, w tem jeden urzędnik kolejowy. W Reibnitz, w Górach Olbrzymich, odłączyło się kilka wagonów, które zatarasowały tor. Na wagony te najechał pociąg osobowy, przyczem wykoleiła się również lokomotywa tego pociągu. Maszynista i 4 pasażerowie odnieśli rany.

TEATRY KINA

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś, we środę, o godz. 8.45 powtórzenie arcy wesołej komedji Bonczy „Chojwes", która swym żywiołowym humorem i aktualnymi typami daje widzom dwie godziny beztroskiego przeżycia artystycznego. Koncertowa gra aktorów z p. Lippmanem na czele podnosi wartość tego niezwykłego spektaklu. Bilety w cenie zniżonej u firmy **A. Fischhab, Grodzka 46.**

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po cenach zniżonych ciesząca się sukcesem „Egipska pszenica".

— **„SPRZEDANA NARZECZONA" FRYDERYKA SMETANY Z ADĄ SARI.** W piątek 28 bm. z okazji Święta Niepodległości Republiki Czechosłowackiej, daje opera krakowska jako premjerę narodową operę Fryderyka Smetany „Sprzedana narzeczona". Na zaproszenie Czeskiego Konsulatu w Krakowie przybywa specjalnie dla uświetnienia tego przedstawienia p. Ada Sari, znajdująca się obecnie na gościnnych występach w operze lwowskiej. Znakomita artystka, która w „Sprzedanej narzeczonej" zbierała olbrzymie sukcesy w „Narodnim Divadlo" w Pradze oraz we wszystkich operach Republiki Czechosłowackiej, śpiewać będzie partję Marynki w języku czeskim.

— **WIECZÓR DYSKUSYJNY PT. „W OBRONIE POMSTY"** odbędzie się dzisiaj we środę w sali Kopernika, w Collegium Novum. Dyskusję zagai dyr. Jakób Zachemski Recytacje wygłoszą pp. prof. Władysław Dorula, Jan Olszowski, Gustaw Suski. Początek o godz. 7'45 wieczór.

— **„CO SŁYSZYMY W WESELU ST. WYSPIAŃSKIEGO"** na ten temat prelekcję wygłosi dr. Bolesław Pochmarski w piątek 28 bm. w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— **ZYGMUNT DYGAT,** znakomity pianista, jeden z czterech uczniów J. Paderewskiego, koncertujących w bieżącym tygodniu w naszem mieście który 18 bm. na koncercie w Belgradzie był przedmiotem niezwykłych owacyj ze strony tamt. publiczności, wystąpi dziś 26 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje cenne utwory Beethovena, Schuberta, Schumanna, Debussiego i Chopina, w których artysta ten celuje świetną techniką i interpretacją. We czwartek 27 bm. koncertować będzie Aleksander Brachocki, w piątek 28 bm. Henryk Sztompka, w sobotę 29 bm. Stanisław Szpinalski.

— **ALEKSANDER UNINSKY,** świetny pianista wirtuoz, niezrównany odtwórca dzieł Chopina, który w ostatnich czasach odniósł niebywałe sukcesy w państwach północnych, wystąpi w jedynym koncertem w niedzielę 30 bm. w Starym Teatrze.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa. „Egipska pszenica"

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Chojwes"

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Król bulwarów" (Georg Milton) i Nasze niewinne narzeczone (Joan Crawford).
ATLANTIC: Tabu oraz „Bomby na Monte Carlo".
APOLLO: „Kochaj mnie dziś" (Jeanette Mac Donald, Maurice Chevalier).
DOM ŻOŁNIERZA: „Trójka" (Olga Czechowa, Wojciech Schlettow).
PROMIEŃ: „Indyjski grobowiec" (cz. II. Mia May", Konrad Veidt).
SZTUKA: „Zabójstwo o świcie" (Annie Dueaux)
SŁOŃCE: „Król żebraków" (Jeanette Mac Donald, Denis King).
UCIECHA: „Mata Hari" (Greta Garbo, Ramon Novarro).
WANDA: „Mata Hari" (Greta Garbo, Ramon Novarro).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 10. 1932. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 82.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 96.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję chwiejną. Do transakcyj doszło Bankiem Polski po kursie znacznie zniżkowym przy nieco większych obrotach i 4-proc. Pożyczką inwestycyjną bez szczególniejszych zmian. 3-proc. Pożyczka Budowlana w zaofiarowaniu znaczniejszemi pozycjami, słabiej, bez nabywców. 4-proc. Poż. dolarowa w poszukiwaniu, reszta papierów w zastoju. Obroty na ogół większe. Ruch słaby.

Na pogiełdziu robiono jedynie 8-proc. listami zastawnymi dolarowymi Tow. Kred. Ziem. po kursie dol. 53 za 100 bez zmiany.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211.75—212,50, Frank szwajcarski 172,15—172.50. Funt szterling 29.40—29.60, słabiej.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 25. 10. 1932. Pszenica dwors. czerw. stand. 28—28.25, biała stand. 26.75—27.25, targowa stand. 25.50—26. żyto dworskie stand. 18—18.25, targowe stand. 17.75—18, owies dworski stand. 18—18.50, targ. stand. 16.50—17, zadeszczony 15.25—15.75, jęczmień browarniany stand. 21—23, na krupy stand. 16.50—17, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 52—55, 45-proc. 51—53, 60-proc. 47—48, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—55-proc. 30.50—30.75, I. gat. 0—65-proc. 29—29.25, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 28.50—29, razówka żytnia 26.50—27, graham pszenny 37—38, otręby żytnie 9—9.50, pszenne 9.25—10. Tendencja spokojna — dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 82 i trzy czw., 93 i trzy czw., 83 i jedna czw. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 39.20, 39.30, 4-proc. inwestycyjna 96 i pół, 96 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 40, 6-proc. dolarowa 56, 4-proc. dolarowa 50.60, 50.80, 7-proc. stabilizacyjna 53 i trzy czw., 56, 53 i pół, Listy zast. BGK. bez zmiany. **Dewizy:** Belgja 124.15, 124.46, 123.84, Londyn 29.30, 29.20, 29.40, 29.10, Nowy Jork telegr. 8.915, 8.835, 8.895, Paryż 35.06, 35.15, 34.97, Szwajcarja 172.35, 172.78, 171.92, Włochy 45.65, 45.88, 45.42, Berlin pryw 212.10.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25. 10. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 15.20; ceny orjentacyjne: pszenica 23 i pół do 24 i pół. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 25. 10. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.40—169.40, Budapeszt 124.295, Londyn 23.40—23.60, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.92—28.08 Praga 21.01—21.13, Warszawa 79.31—79.97, Zurych 137—137.80, Amerykańskie 760 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.30—169, Angielskie 23.23—23.47, Francuskie 27.89—28, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 136.50—317.70. Czechosłowackie 20,99—21.15.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18, Kolej Poł. 13.60, Kolej Lwów Czerniowce 23, Browary Lwów 20, Galicja 10 i pół, Alpiny 11.65.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 10 PAT. Paryż 20.35, Londyn 17.12 i pół, Nowy Jork 5.17 i pół, Włochy 26.47, Berlin 122.97 i pół, Praga 15.32 i pół, Warszawa 58, Bukareszt 3.07.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 10. Kursy zamknięcia: 8-proc. Dillonowska 60 (utrzymana). 7-proc. Stabilizacyjna 54 (zwyżka o dol. 0.50). 6-proc. Dolarowa 54.75 (zwyżka o dol. 0.50). 7-proc. Warszawska 42.50 (zwyżka o dol. 0.50). 7-proc. Śląska 41.25 (zwyżka o dol. 0.375). Tendencja mocna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 77 (utrzymana),
w Paryżu Fr. fr. 1590 (zwyżka o Fr. 20).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 25. 10. Cynk dost. natychm. 15 3/16, termin. 15 7/16, cyna natychm. 153 1/2—153 5/8, termin. 153 3/4—154, Straits 159 1/2, Banka 162 1/2, ołów natychm. 11 15/16, termin. 12 3/16, miedź natychm. 31 9/16—31 5/8, termin. 31 11/16—31 3/4, Elektrolit 35 1/2—36 1/2.

Sensacyjny zwrot w sprawie dra Wątora

Dr Wątor wniósł skargę przeciw „Dziennikowi Ludowemu"

(rg) Z końcem ubiegłego miesiąca donosiliśmy iż sędzia dr. Wątor przeniesiony został w stan spoczynku. Sędzia dr. Wątor był przez kilka lat sędzią śledczym I. rejonu w krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym. Ostatnio prowadził on śledztwo w głośnej sprawie Marji Ciunkiewiczowej, oskarżonej o oszustwo asekuracyjne.

W związku z ustąpieniem dra Wątora pojawiły się w niektórych pismach artykuły, komentujące ten fakt, jako stojący w związku ze sprawą Ciunkiewiczowej. W artykułach tych podnoszono szereg zarzutów przeciw dr Wątorowi.

Wiele artykułów w tej sprawie zostało przez cenzurę skonfiskowanych. Między innymi pojawił się również artykuł w „Polonji" katowickiej. W artykule tym stawiano dr. Wątorowi poważne zarzuty w związku z prowadzeniem śledztwa przeciw Ciunkiewiczowej. Artykuł ten został przedrukowany przez ukazujący się w Krakowie „Dziennik Ludowy" (organ PPS dla Małopolski Wschodniej).

Jak się obecnie dowiadujemy, występuje dr. Wątor ze skargą sądową przeciw całemu szeregowi pism, które go zaatakowały.

I tak wniósł wczoraj adw. dr. Jan Bader imieniem dr. Wątora, skargę przeciw pismu „Dziennik Ludowy". Skarga dotyczy artykułu, który pismo to przedrukowało w dniu 28 września br. z „Polonji" katowickiej.

Akt oskarżenia obejmuje 24 stronic druku maszynowego. Akt oskarżenia zostanie doręczony oskarżonemu redaktorowi „Dziennika Ludowego" celem ewentualnego wniesienia sprzeciwu, poczem po uprawomocnieniu się zostanie wyznaczona rozprawa.

Ze względu na fakty poruszone w inkriminowanym artykule, jak też na wywody zamieszczone w akcie oskarżenia, a stojące w ścisłym związku z aferą Ciunkiewiczowej, sprawa zapowiada się nadzwyczaj sensacyjnie.

Piekło Żyrardowa w świetle przewodu sądowego

Warszawa. 25. 10. (Sin) Dziś, w drugim dniu procesu Blachowskiego zeznawał świadek Karpiński, pracownik Zakładów Żyrardowskich, który spotkał Blachowskiego w dniu zabójstwa. Blachowski był w dobrym humorze i miał wieczorem pójść z nim na wódkę. O dyr. Koehlerze świadek stwierdza, że był bardzo wymagający.

Następnie zeznaje świadek dr. Kapliński, który leczył oskarżonego. Oskarżony był wyczerpany i z tego powodu nieraz bardzo nerwowy. Dr. Nelken chciał nawet skierować oskarżonego do szpitala dla nerwowo-chorych. **Blachowskiego opanowywało co parę miesięcy przygnębienie. Okresy takie trwały po kilka dni.**

Z kolei zeznaje **główny świadek oskarżenia dyr. Waszkiewicz.** Blachowskiego nieraz chciano usunąć z posady i on właśnie stawał w jego obronie i prosił nawet o przyjęcie go do swego biura. Blachowski nie wywiązywał się sumiennie z pracy. Gdy nastąpiła w Żyrardowie wielka redukcja personalu, wymówiono pracę również i Blachowskiemu. Blachowski sam się na to zgodził, mówiąc, że przeniesie się do Warszawy i tam rozpocznie nowe życie. Do świadka zwróciła się żona Blachowskiego i prosiła by jej wyznaczył jakieś mieszkanie w Żyrardowie gdyż nie chce ona udać się z swym mężem do Warszawy.

Adw. Nowodworski: Czy dyr. Koehler miał kontakt z robotnikami? Św.: Nie. — Czy można wobec tego mówić, że był brutalny wobec nich? — Nie. Bo z nikim się wcale nie widywał. — Czy słuszny jest pogląd, że konsorcjum francuskie poto kupiło Żyrardów, aby go zniszczyć? — Niemożliwe. — Dlaczego zmniejszyła się obecnie produkcja? — Przez kryzys. — Czy tylko to? — Nietylko, również i na skutek modernizacji pracy. — Czy za czasów Dietrycha (jednego z założycieli Żyrardowa) w r. 1903 były lepsze stosunki? — Jaknajgorsze.

Następnie zeznaje starosta powiatowy w Płocku i b. starosta lwowski Klotz. Oświadcza on donośnym głosem: Znam warunki pracy w Żyrardowie. Tam się urodziłem, tam pracował mój ojciec, siostra moja pracuje tam jeszcze do dnia dzisiejszego. Z satysfakcją przyjmuję do wiadomości oświadczenie prokuratora, że nikt ze świadków nie będzie usunięty z pracy w Żyrardowie, ale **wątpię, czy najwyższe władze w państwie potrafią zdusić potentatów w Żyrardowie, a szczególnie największego z nich dyr. Waszkiewicza.**

Przewodniczący przywołuje świadka do porządku. Starosta Klotz mówi w dalszym ciągu: Nikt z was nie wie jakie panują stosunki w Żyrardowie. **Rządzi tam mafja. Sam pracowałem w wywiadzie i stwierdzić mogę, że prowadzono tam jest tajny wywiad. Na zebraniu P.O.W grupy żyrardowskiej zastanawialiśmy się nad tem, jak tam działać, skoro wszystkie nasze kroki są przez dyrekcję śledzone. Z siostrą moją nie mogłem mówić o tamtejszych stosunkach, bo ona się tego bała.**

Na pytanie prokuratora, czy dziś również panują takie stosunki w Żyrardowie, świadek oświadcza: Mam wrażenie, że po zabójstwie Koehlera nastąpiło odprężenie.

Przew.: Czy siostra pana bałaby się i teraz? — Mogę to zademonstrować przykładem. Spotkałem wczoraj dyr. Kozimirskiego. Spytał mnie, czy mam krewnych w Żyrardowie w fabryce. Na tem rozmowa nasza się urwała. **Gdy siostrze mojej opowiedziałem o tem, zobaczyłem przestrach na jej twarzy.**

Zeznaje **świadek Zaleski,** jeden z b. dyrektorów Żyrardowa, który na pytanie adw. Berensona, czy możnaby powiedzieć że dyr. Koehler był człowiekiem brutalnym, odpowiada: **Ależ gdzie tam o wiele więcej, był poprostu sadystą.** Bano się telefonować nawet do domu w jego obecności. **Koehler pertraktował z „Past" w sprawie podsłuchowych aparatów a nie doszło to do skutku jedynie z powodu jakichś uchybień. Koehler wyrażał się obelżywie o Polsce.**

Zeznaje jeszcze jeden z robotników żyrardowskich i szereg innych świadków, którzy potwierdzają powyższe zeznania.

Manifestacyjny strajk w Żyrardowie

Warszawa. 25. 10. Dziś przedpołudniem część robotników Zakładów Żyrardowskich w liczbie 252 osób, w związku z odbywającym się procesem Blachowskiego, przerwała na 10 minut pracę. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Po 10-minutowej przerwie robotnicy wrócili do pracy.

Dlaczego spada funt szterling?

Londyn. 25. 10. PAT. Funt szterling doznał dzisiaj znów dalszego spadku. Jeszcze wczoraj wieczór kurs wynosił 3.32 1/2 dolarów za jednego funta, natomiast dzisiaj rano notowany był 3.30 1/4 dolarów. O godz. 12-ej kurs spadł do 3.28 dol. W godzinach popołudniowych kurs funta doznał nieznacznej poprawy i przy zamknięciu giełdy wynosi 3.30. Co do powodów tego silnego i niesłabnącego spadku funta w kołach City stwierdzają, że **najważniejszą przyczyną jest wyprzedawanie się posiadaczy skonwertowanej pożyczki wojennej, którzy konwersji nie przyjęli.** Według wiadomości City, ogółem 65 miljonów funtów tej nieskonwertowane, pożyczki rzucono na rynek, co wpłynęło na obniżenie kursu funta. Niewątpliwie w grę wchodzą również **pewne spekulacje, o które City posądza spekulantów walutowych w Paryżu i Amsterdamie. Obiegają też pogłoski, że fundusz wyrównawczy w wysokości 150 000.000 funtów przewidziany w budżecie, ma być na wyczerpaniu. Wreszcie skarb brytyjski poszukiwać ma masowo dolarów, w związku z płatnością długów wojennych w Ameryce w grudniu br.** W City spodziewają się, że Bank Angielski, który narazie zachowuje się biernie, wystąpi w odpowiednim momencie z czynną interwencją, aby poprawić kurs funta szterlinga.

Zwłoki prof. Schatza spoczęły w Jerozolimie

Jerozolima, 25. 10. ŻAT. Na cmentarzu na Górze Oliwnej zostały pochowane zwłoki prof. Borysa Schatza, założyciela Bezalelu, który zmarł przed kilku miesiącami w Ameryce. Zwłoki umieszczono wpierw w Tel-Awiwie w wielkiej synagodze. Burmistrz Tel-Awiwu wydał odezwę do ludności, nawołującą do oddania hołdu Zmarłemu. W synagodze odbyło się nabożeństwo, na którem przemawiał burmistrz Dizenhoff i prof. Kleusner. Następnie trumnę przewieziono do Jerozolimy do gmachu Bezalelu, gdzie przemawiali Arlosoroff, Usyszkin i Ben Zwi w imieniu Waad Haleumi. Z Bezalelu pochód ruszył na cmentarz na Górze Oliwnej.

Polska linja okrętowa do Palestyny

Warszawa, 25. 10. (Sin,) Przygotowania do uruchomienia nowej polskiej linji okrętowej na szlaku Konstanza—Hajfa—Jaffa są w pełnym toku. Pierwszy okręt pod polską banderą odpłynie z Konstanzy w początkach stycznia 1933. Okręty będą kursować co dwa tygodnie. Jeden ze statków pasażerskich będzie nosił nazwę „Tel-Awiw". Organizatorowie nowej linji okrętowej przypuszczają, że na Wielkanoc ruch wycieczkowy do Palestyny przybierze większe rozmiary.

Bójki na uniwersytecie warszawskim

Warszawa. 25. 10. (Sin) Dziś w południe odbyły się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wybory syndyka I. roku słuchaczy prawa Uniw. warsz. Studenci żydowscy wystawili własnego kandydata, który przepadł. Po wyborach studenci endeccy wywołali **bójkę ze studentami żydowskimi, która przeniosła się do gmachu uniwersytetu. Kiedy napastnicy usiłowali wywołać awantury na ulicy, wkroczył oddział policji, rozpraszając bojówkarzy.**

Minimalny spadek liczby bezrobotnych

Warszawa, 25. 10. PAT. Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP, wynosiła na terenie całego państwa w dniu 22. października r. b. 145.968 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 100 osób.

Uchylony wyrok uwalniający w sprawie miljonowych nadużyć

Warszawa. 25. 10. W Sądzie Najwyższym w Warszawie odbyła się rozprawa w sensacyjnym procesie braci Vincenz ze Lwowa oskarżonych o nadużycia w wysokości miliona zł. na szkodę skarbu państwa. Bracia Vincenzowie w pierwszej i drugiej instancji we Lwowie byli uniewinnieni. Sprawa znalazła się obecnie w Sądzie Najwyższym na skutek apelacji prokuratora i powodów cywilnych. Sąd Najwyższy uchylił wyrok uniewinniający braci Vincenzów.

21 list wyborczych

Berlin, 25. 10. PAT. Główna komisja wyborcza zatwierdziła dzisiaj 21 list państwowych. Lista mniejszości w Niemczech ma numer 19.

Zaburzenia strajkowe

Berlin. 25. 10. PAT. W Gladbach Rheydt doszło do poważniejszych zaburzeń na tle strajkowem. Komuniści urządzili demonstrację przeciwko robotnikom, zarudnionym na miejsce strajkującej załogi jednej z fabryk. Komuniści wkroczyli do mieszkań poszczególnych robotników, grożąc rodzinom zatrudnionych stosowanie środków terroru, jeżeli robotnicy nie porzucą natychmiast pracy. Policja wielokrotnie interweniowała aresztując 30 osób.

Zuchwałe obrabowanie wystawy sklepu jubilerskiego

Hamburg, 25. 10. (Sch.) Na ruchliwej ulicy dokonano dziś w biały dzień zuchwałego napadu na wystawę sklepu jubilerskiego. Nieznany sprawca rozbił kamieniem szybę wystawową, skradł kasetkę z pierścieniami brylantowymi, poczem wsiadł na rower i zbiegł. Skradzione pierścienie przedstawiają wartość 20 tysięcy marek.

WOLNE POSADY

FABRYKA CZEKOLADY i wyrobów cukierniczych poszukuje zastępców na Małopolskę i Śląsk. Zgłoszenia pod „Czekolada“ Biuro Stattera, Kraków, Rynek 8. 1140kr

RÓŻNE

WIELKA mobilizacja wszystkich łysych, bez względu na wiek i poniesione trudy, podczas bezskutecznych i nieudałych zabiegów w celu odzyskania włosów. Każda Pani i Pan odzyska pod gwarancja utracone włosy. Posiadając 20 lat doświadczenia, podejmuję się nawet najbardziej przestarzałe schodzenia włosów usunąć bezpowrotnie. Każda Pani czy Pan, odbywając osobiście kurację w moim salonie kosmetycznym, — wpłaca na początku kuracji małą kwotę na pokrycie środków leczenia. — Właściwe honorarjum płatne jest dopiero po okazaniu się skutków leczenia. Niema najmniejszego ryzyka, gdyż w wypadku nieodzyskania włosów, co jest rzeczą niemożliwą i niespotykaną w mej praktyce, cała kwota wpłacona, zostaje z powrotem zwrócona. Setki podziękowań do przeglądnięcia na miejscu. Zamiejscowym wysyłam przesyłki za zaliczką w kwocie 15 zł. — Precz wszystkie troski smutki. Każda Pani i Pan łysy spieszy ratować swe włosy tylko do naszego salonu kosmetycznego. **„LYGJA“**, Laboratorjum kosmetyczne — Franciszki Budziaszek, Kraków, Grodzka 3. 1115kr

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29, telefon 120-44, — istnieje od 1910 roku, — przełożona **Anna Jakób**, poleca do pielęgnowania chorych i położnic w miejscu i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarjum zniżone. 1139kr

POSZUKUJĘ się osoby z gotówką 6.000 zł. jako współwłaściciela do świetnie prosperującego interesu gotówkowego. Zgłoszenia między godz. 1—3 ul. św. Kataryny 2, m. 1. 528g

WSPÓLNE mieszkanie frontowe, słoneczne, dla panienki z lepszego domu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia między godz. 3 a 4 popoł.: Miodowa 20, m. 9.

„SOWPOLTORG“ W WARSZAWIE Sp. z ogr. odp.

ZAWIADOMIENIE.

podaje niniejszem do wiadomości, że została otwarta sprzedaż

OBUWIA GUMOWEGO marki „REZINOTRUST“

Udzielanie informacyj i przyjmowanie zamówień odbywa się w lokalu **Warszawa, ul. Nalewki 29.** Telefon 12-18-88, 11-57-98. 1133

Nadmieniamy, że kolekcja wyrobów marki **„REZINOTRUST“** zawiera najnowsze modele i fasony produkcji 1932 roku.

„SOWPOLTORG“ W WARSZAWIE Sp. z ogr. odp. **Warszawa, Wierzbowa 11**

POWAŻNE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

najstarsze w kraju, poszukuje dobrze ustosunkowanych zastępców. Byli kupcy, przemysłowcy, emeryci, oraz zredukowani **urzędnicy** znajdą **pewny i ewentualnie stały zarobek.** — Zgłoszenia pod **„Pewny sukces“** do Adm. „N. Dziennika“. 531g

WPISY na kurs gospodarczy

Szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“, ul. Stolarska 15, I. piętro, zawiadamia, że na kursie gospodarczym rocznym (dla celów zarobkowych) jest jeszcze parę miejsc wolnych.

Kandydatki muszą mieć świadectwo ukończenia VIII. klas szkoły powszechnej lub 3 klas gimn. i ukończony 17-ty rok życia.

Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie od godz. 11—1. Tel. 158-21.

Przetargi publiczne

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W STANISŁAWOWIE rozpisała przetarg nieograniczony na dostawę różnych materjałów na rok 1933, a to: Wyrobów żelaznych, drzewnych, powroźniczych, czyściwa i uszczelnień, wyrobów tekstylnych, szczotkarskich, farb, chemikalji, lakierów kitów, odlewów żeliwnych, stalowych i kutolanych, wyrobów szklanych, blacharskich, skórzanych, ceramicznych, okuć kuchennych i budowlanych, rur gazowych i łączników, sprężyn stożkowych i kutych części taboru.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 21 listopada b. r. o godz. 12-tej.

Bliższe szczegóły podane są w formularzach ofertowych, które można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji bezpośrednio lub za nadesłaniem należności za porto w znaczkach pocztowych.

* * *

Urząd Wojewódzki Lwowski (Wydział Komunikacyjny) zwraca uwagę na rozpisany przetarg publiczny na dostawę tartych materjałów dębowych i sosnowych do budowy mostu na Wisłoku w Tryńczy który się odbędzie dnia 17 listopada 1932. Warunki przetargu można przejrzeć w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie i w Tymczasowym Wydziale Powiatowym w Przeworsku. — Bliższe dane ogłoszone są w Dzienniku Wojewódzkim.

* * *

Urząd Wojewódzki Lwowski (Wydział Komunikacyjny) zwraca uwagę na rozpisany przetarg publiczny na dostawę materjałów drzewnych do budowy mostu na Sanie w Lesku, który się odbędzie dnia 16 listopada 1932. Warunki przetargu można przeglądać w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie i w Tymczasowym Wydziale Powiatowym w Lesku. Bliższe dane ogłoszone są w Dzienniku Wojewódzkim.

* * *

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłosiła nieograniczony przetarg na dostawę 2715 m. sześc. tarcicy miękkiej z terminem wniesienia ofert do dnia 15 listopada 1932, godz. 12.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Monitorze Polskim Nr. 238 z dnia 15 października 1932 r.

Kursy popołudniowe i wieczorne dla Pań

Kurs gotowania (6-tygodniowy).
Kurs kroju i szycia (6-tygodniowy).
Kurs kroju dla krawcowych (6-tygodniowy).
Kurs trykotarski (3-miesięczny)

otwiera w pierwszych dniach listopada szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich **„Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro.** Tel. 158-21. — Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót i świąt, od godz. 11—1.

Tanie Przejazdy Turystyczne z 25% zniżką

ŚWIATOWA ORGANIZACJA PODRÓŻY „WAGONS-LITS COOK“

Kraków, ul. Sławkowska L. 12

organizuje tanie przejazdy turystyczne ze zniżką 25%.

Wyjazdy z Krakowa: co środę i sobotę.

CENY BILETÓW TURYSTYCZNYCH:

Kraków—Paryż II. kl. Zł.	186'—	III. kl. 110'—
Kraków—Liege	146'—	101'—
Kraków—Bruksela	161'—	106'—
Kraków—Antwerpja	169'—	108'—
Kraków—Londyn	246'—	156'—
Kraków—Ostenda	184'—	116'—
Kraków—Cherburg	225'—	137'—
Kraków—Havre	206'—	130'—
Kraków—Lille	183'—	116'—

MIEJSCA W WAGONACH ZAREZERWOWANE.

UWAGA: Specjalna okazja dla udających się na studja do Francji i Belgji.

PIERWSZA TEGO RODZAJU PUBLIKACJA W JĘZYKU POLSKIM

72-stronicowa broszura p. t.

DOKUMENTY POLITYKI SJONISTYCZNEJ

OD PROGRAMU BAZYLEJSKIEGO DO ENUNCJACYJ MacDONALDA i WEIZMANNA

1897—1931

Nakładem Spółki Wydawniczej „Nowy Dziennik“

Do nabycia w **Administracji „Nowego Dziennika“** Kraków, ul. Orzeszkowej L. 7.

Cena egz. 80 gr. (plus porto 15 gr.)

Dla organizacyj za poprzedniem nadesłaniem należytości, przy odbiorze większej ilości, cena po 50 gr (i porto)

REKLAMA ◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄ ►►► DŹWIGNIĄ HANDLU!!

SPRZEDAŻ

LATARKI ELEKTRYCZNE, baterje, żarówki, — hurtownie najtaniej S. SCHEUER, Kraków, ul. Dietlowska 31. 1135kr

DZIENNIKI uproszczonej księgowości, z objaśnieniami przepisowemi oraz wszelkie druki tanio dostarcza: Skład papieru Józefa Teufla w Krakowie, Grodzka 6, telefon Nr. 118-37. 1141kr

KUPNO

KUPIĘ PIECYK gazowy sklepowy, używany. Wiadomość: Skład papieru, Kraków, Grodzka 6. 1142kr

NAUKA I WYCHOWANIE

NATALJA IMMERGLUECKOWA, rutynowana nauczycielka gry fortepianowej, przyjmie jeszcze kilka uczenic. Zgłoszenia Sebastjana 8, m. 2, telefon 107-14. 1137kr

LOKALE

2 POKOJE na parterze, na biuro, ul. Grodzka, od 1-go listopada bez odstepnego tanio do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 104-12. 527g

SKLEP najlepszy w podworcu w Hotelu Londyńskim do wynajęcia. Wiadomość: Stradom 11, — Drogerja. 529g

LOKAL w najlepszym punkcie miasta, z piękną wystawą, odstąpię. Zgłoszenia pod „Korzystny“ do Adm. „N. Dziennika“. 1143kr

DO DUŻEGO POKOJU przyjmę panienkę z gimnazjum, z utrzymaniem. Fortepian w domu. Ewentualnie pomoc w nauce. Zgłoszenia: Drowa Daniełowa, Długa 33, m. 10.

KRAKÓW. Poszukuję mieszkania 2-pokojowego z kuchnią i przedpokojem. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. „N. Dziennika“. 1138kr

POSZUKUJĘ mieszkania 1- lub 2-pokojowego z kuchnią, parter ew. I. piętro, na Kazimierzu albo na peryferjach Krakowa, za czynszem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Listopad“. 862sb

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy, od zaraz: Bocheńska 8, I piętro m. 19

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana